

R
O
D
Z
I
N
A
B
O
Ź
A
J
E
S
T
E
Ś
M
Y

Uczestnicząc w życiu Kościoła, chrześcijanin otrzymuje różne dary, a zarazem uczy się postawy wdzięczności Bogu i ludziom za wszystko, kim jest i co posiada. Być wdzięcznym znaczy nie przyjmować rzeczy jako oczywistych, lecz podążać ich śladem, aż do prapoczątku, do Boga (Peter van Breemen).

Jako wspólnota Świętej Rodziny stajemy w tym czasie przed Stwórcą, pragnąc podziękować za dar kapłaństwa naszych parafian, księży neoprezbiterów: Adriana Kosendiaka, Krzysztofa Noworytto i ojca dominikanina Tomasza Sławińskiego. Kapłaństwo jest darem Boga dla człowieka i człowieka dla człowieka. To sam Zbawiciel Jezus Chrystus wybrał ich, aby w Jego imieniu wykonywali w kościele posługę uświęcania Ludu Bożego.

Kapłaństwo naszych parafian jest szczególnym darem Roku Eucharystii i dwóch pontyfikatów: Jana Pawła II i Benedykta XVI.

Ich darem będzie trud życia dla Ewangelii i wszelkie niesione krzyże, które oczyszczają i nie pozwalają zamykać się w sobie, ucząc postawy większego zaufania Bogu i otwarcia się na ludzi. Słusznie stwierdził ks. M. Maliński *„jesteśmy jak naczynia połączone, jesteśmy jak źródła światła, jesteśmy jak źródła ciepła. Wzajemnie ubogacamy się dobrem, wzajemnie przygaszamy się złem”*. Również od nowo wyświęconych kapłanów będzie zależeć świętość ludzi im powierzonych: dzieci, uczniów, wszystkich wiernych. To bardzo wielka odpowiedzialność. Neoprezbiterzy, którzy wchodzą w pełnię posługi kapłańskiej, potrzebują nieustannej modlitwy wspomagającej ich powołanie. Oby nigdy nie zabrakło im sił, osobistej świętości, łaski Bożej i życzliwości ludzkiej!

Drodzy, mamy jeszcze jeden powód do wielkiej radości i dumy. Są nim dzieci, które w maju przystąpiły do pierwszej spowiedzi i Komunii Świętej. Cieszymy się, że doznały one bliskości Boga jaką daje tylko Eucharystia. „Kielich błogosławieństwa jest udziałem we Krwi Chrystusa. Chleb, który łamiemy jest udziałem w Ciele Chrystusa” (por. 1Kor 10, 16). W języku biblijnym „ciało” i „krew” oznaczają całe życie i zbawczą śmierć Pana Jezusa. Nie ma takiego momentu czy doświadczenia w życiu człowieka, którym nie mógłby podzielić się z Jezusem, przyjmując Komunię Świętą. Czy nie jest to zadziwiające?

Kaznodzieja domu papieskiego ojciec Raniero Cantalamessa przytaczając twierdzenie pewnego ateistycznego filozofa: „Człowiek jest tym co spożywa”, komentuje je tak: *Ten myśliciel istotę ludzką sprowadził do sumy składników materialnych organizmu. Po raz kolejny ateista nie zdając sobie z tego sprawy, wyraził w najlepszy sposób tajemnicę wiary chrześcijańskiej. Gdyż w przypadku Eucharystii chrześcijanin rzeczywiście staje się tym, co spożywa.* W Najświętszym Sakramencie Pan Jezus daje nam całego siebie. Kiedy przyjmujemy Komunię, nasze życie tak ściśle łączy się ze Zbawicielem, że zaczynamy przejmować Jego myśli, pragnienia i postawę. Trwanie w Eucharystii prowadzi więc ostatecznie do tego, że stajemy się Tym, którego przyjmujemy.

Drodzy Rodzice dzieci komunijnych, pomagajcie swoim pociechom, aby Pan Jezus często przebywał w ich sercach. Módlcie się do Ducha Świętego, aby wzbudzał w Waszych rodzinach głębokie pragnienie pełnej jedności z Bogiem.

ks. Janusz Prefekter

Matka Boża z Eucharystią

Dziesięć lat temu, w uroczystość Bożego Ciała 1995 roku, podczas demontażu ołtarza różańcowego odczułam bardzo silną potrzebę duchową, aby namalować obraz przedstawiający Matkę Bożą z Eucharystią trzymaną w dłoniach, Matkę Bożą proszącą: *Przychodźcie, posilajcie się do sytości Ciałem i Krwią Chrystusa Pana i miejcie serca pełne miłości i dobroci.*

Moje myśli przedstawiłam przyjaciółce, siostrze różańcowej a zarazem artystce malarce – Marii Besler. Jednak cały czas borykałam się z wątpliwościami, czy te moje odczucia są zgodne z wolą Bożą. Duchowa potrzeba stale mi towarzyszyła i co jakiś czas nasilało się pragnienie – sercem i umysłem, aby ją urzeczywistnić, aby zrealizować wizję Eucharystii w ramionach Matki Bożej.

Po dwóch latach, w czasie przygotowań ołtarza różańcowego na święto Bożego Ciała w 1997 roku, powtórnie poczyniłam wzmiankę mojej przyjaciółce na temat „wymarzonego” obrazu. Dowiedziałam się wtedy, że Maria Besler od dłuższego czasu miewała przykre, męczące sny o niespełnionym malarstwie i od razu pokazała mi blejtram pod obraz, przygotowany przez jej córkę, również malarzkę Dorotę Besler – Mokrzycką, z nieznanym wtedy przeznaczeniem. Tło wyrażało burzliwy krajobraz obecnych czasów. Z funduszu Wspólnoty Żywego Różańca przy parafii świętej Rodziny we Wrocławiu zakupiliśmy potrzebne farby i pędzle do malowania obrazu.

Od swojej bratowej Aliny Besler moja przyjaciółka otrzymała obrazek Matki Bożej z Dzieciątkiem na rękach jako wzór do namalowania postaci. Zasięgnęła rady u ówczesnego wikarego ks. Janusza Prejznera, który obrazek poświęcił i udzielił błogosławieństwa na realizację zamierzenia. Wiele osób ofiarowało swoje modlitwy i cierpienia w intencji stworzenia tego obrazu. Szczególnie ofiarni byli: Berenika, Maksymilian i Piotr Beslerowie, Antonina Buchman, Maria Jagiełło, Irena Kondzior, Julia Suchocka oraz wiele innych osób.

Matko Boża od Świętej Eucharystii prosimy Ciebie
Spraw abyśmy z godnością i coraz częściej
Przyjmowali Żywego Chrystusa
w czasie każdej Mszy świętej
Na nasz pożytek duchowy
I dla zbawienia całego świata. Amen

Artystka namalowała Matkę Bożą łagodną i cichą, delikatną, pełną miłości, wpatrzoną w Eucharystię, która – jak wiemy – leczy rany i jednoczy ze Stwórcą wszystkich wierzących, zboleiałych i zabłąkanych. Swoją tematyką obraz nawiązuje do XLVI Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który odbył się we Wrocławiu w dniach od 25 maja do 1 czerwca 1997 roku pod hasłem „Eucharystia i Wolność”.

9 czerwca 1997 roku obraz został poświęcony przez ks. Janusza Prejznera. Członkowie Żywego Różańca wraz z ich opiekunem ks. Henrykiem Kaczmarskim zaproponowali, aby powstałe dzieło umieścić w kaplicy domu parafialnego. Swojej aprobaty udzielił ówczesny proboszcz ks. Stanisław Pikul i od 2 września tego roku obraz zdobi kaplicę i stanowi natchnienie dla modlących się tam osób.

Widocznie Bóg tak chciał, ponieważ zarówno sny mojej przyjaciółki, jak i moje myśli uspokoiły się.

Chwała Panu i cześć Maryi!

HALINA PIERŚCIOŃEK-ZELATORKA

Świat w rękach Maryi

Podczas modlitw spotkań grupy Odnowy w Duchu Świętym, a także podczas niedzielnych i czwartkowych Mszy świętych odprawianych w kaplicy domu parafialnego, patrzyłam zawsze w spokojną twarz Maryi, której wzrok skupiony był na trzymanej w ręku Hostii, która kojarzyła mi się z kulą ziemską. Dla mnie obraz ten miał takie właśnie przesłanie: cały świat Chrystusowy trzymany jest w matczynych, pewnych ramionach Maryi. Patrząc na Maryję wielbiłam z Nią Boga, umacniała się moja nadzieja i wiara w moc daną Matce Bożej.

Nie wiedziałam, że obraz wiszący w kaplicy powstał na pamiątkę XLVI Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Jak pewnie większość naszych parafian, nie znałam tej historii, opisaną teraz przez Zelatorkę.



Nie wiedziałam też, że obraz namalowany został zgodnie z wcześniej otrzymaną wizją i że ten krąg w ramionach Maryi z napisem IHS, to jest wielka Hostia. To sam Bóg, nasz Pan, Jezus Chrystus, obecny jest pod taką właśnie postacią w Najświętszej Eucharystii.

On jest całym naszym światem.

(M)

Maryja – ufność nasza!

Powtarzamy trzykrotnie słowa pieśni Apelu Jasnogórskiego:

*O Pani, ufność nasza
w modlitwy Twej obronie,
chroń nas, chroń nas,
Królowo Pokoju!*

Tę ufność, pokładaną w Matce Bożej, którą zaszczepił nam Ojciec Święty Jan Paweł II poprzez wybrane przez siebie zawołanie: *Totus Tuus, Maryjo!*

Te słowa brzmiały mi w podróży do St. Petersburga. Była to *ufność moja*, że wszystko będzie dobrze, tak jak chce Bóg, aby było. Na zakończenie Mszy św. w kościele pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej przy Newskim Prospekcie, te same słowa wyśpiewane po rosyjsku pogłębiły we mnie tę ufność i zarazem dały mocne pragnienie modlitwennego wstawiennictwa za naszych braci Rosjan. Jesteśmy Maryjo, wszyscy, niezależnie od położenia geograficznego, języka i narodowości jednością z Twoim Synem, który nam daje się cały w Komunii Świętej pod postacią Chleba Eucharystycznego. On jest naszym Panem.

Maryjo, wstawiaj się o pokój na świecie i sprawiedliwość, o jedność i miłość wszystkich wierzących w Chrystusa. Chroń nas! Amen.

(M)

Jezus Eucharystyczny

Jezu, cichy i pokornego serca, uczyni nasze serca według serca Twego!

Pierwsza Komunia Święta rozpoczyna czas niezwykłej jedności z Trzema Boskimi Osobami, która powinna się zacieśniać w przyszłym życiu dziecka – a później dorosłego człowieka. W tym dniu – jak podczas każdej Komunii Świętej – najważniejsze jest osobiste spotkanie człowieka z Bogiem. Rzeczy materialne i widzialne – jak białe szaty, kwiaty, uroczyste ubrania rodziców, a nawet fotografie i filmy, przyjęcia i drogie prezenty mają podkreślać wagę chwili. Gdyby miały choć odrobinę przyćmić wielkość wydarzenia jakim jest spotkanie dziecka z Ciałem Chrystusa – to chyba lepiej byłoby z nich zrezygnować... Najlepszym podarunkiem tego dnia jest Boża jedność w rodzinie i zwyczajna rozmowa o Bogu, przekazanie tej najważniejszej prawdy, że w życiu człowieka najważniejsze jest „bycie z Nim Jedno”. Rodzice, którzy nie rozmawiali o tym z dziećmi w dniu ich

Prawdziwym i stałym świętem ludzkości, dostępnym dla wszystkich, jest Eucharystia. Odrywa ona wiernego od jego powszednich trosk, pospolitej zmysłowości, od zużycia i zawodów czasu i wprowadza go w łączność nie tylko z Jezusem Chrystusem, ale ze wszystkimi żywymi czy zmarłymi czcicielami Chrystusa, nawet z aniołami, i ze wszystkimi ludźmi, którzy odczuwają głód i pragnie tej Uczty, choć nie wiedzą o jej istnieniu. Poprzez prawdziwy ryt teofanii Eucharystia włącza wiernego w wielką ceremonię, która przekracza czas i dzieje i odradza świat.”

(R.L. BRUCKBERGER „DZIEJE JEZUSA CHRYSTUSA”)

Pierwszej Komunii powinni podjąć tę rozmowę dzisiaj. Nawet jeśli od tamtego dnia minęły długie lata.

Dzieci, którym dorosli materialnymi sprawami zakryli prawdziwe znaczenie I Komunii Świętej, błyskami fleszy i szumem kamer zakłócili moment ufności, bezpośredniego spotkania z Bogiem, mogą nie nawiązać z Nim prawdziwego kontaktu. Gdy jeszcze w domu nie będzie się mówić o najważniejszych Uczestnikach komunijnych spotkań – o Chrystusie, Bogu Ojcu i Duchu Świętym – to dziecko w ogóle nie usłyszy głosu Pana Boga – a Cud przesłonią mu prezenty, kolorowa fotografia i film na wideo. Będzie miało wielkie szczęście jeżeli w przyszłości spotka kogoś, kto mu łączność z Bogiem pomoże nawiązać. Tylko ta więź pozwała człowiekowi dokonywać właściwych wyborów w życiu prywatnym i społecznym. Tylko ta więź zapewni nam prawdziwe szczęście. Gdy poznamy Boże wobec nas oczekiwania – wypełnimy Boże plany wobec nas samych i świata. Dzięki Eucharystii Bóg łączy się z nami, aby – przemieniając nas w Siebie – wprowadzić w inny – Boży – porządek rzeczy.

Jan Paweł II zdecydowanie i konsekwentnie – każdym swoim słowem i swoimi czynami ujawniał, że Bóg,

Chrystus, jest Jego miłością. W każdej chwili rozmawiał z Bogiem, poszukiwał Jego woli, a przez to wskazywał młodym drogę do Boga. Mówił im, że człowiek, który przez grzech utracił łączność z Bogiem nigdy nie będzie człowiekiem szczęśliwym i przez całe życie będzie tej więzi poszukiwał – czasem nawet na manowcach!

Obok sukcesji św. Piotra przyjął na siebie także obowiązki świętego Józefa – został duchowym ojcem młodych ludzi. Tych, którzy są blisko Boga i tych zaniedbanych przez dorosłych, pogubionych na drogach świata. Często lepiej niż biologicy rodzice rozumiał najgłębsze drgania serc młodych ludzi, ich tęsknotę za czystością serca i prostotą.

Wobec ilu dzieci, ilu młodych przejął rolę ojca, wyjaśniającego sens ludzkiego istnienia, wyjawiającego prawdę, że najlepszą inwestycją dla ofiarowanej człowiekowi przez Boga wolności jest świętość.

Gdy nadeszła śmiertelna choroba Jana Pawła II młodzi ludzie ujawnili, że łączy ich z Nim niewidzialna, duchowa, sakramentalna więź.

(ANNA SPICH)

„Na prośbę uczniów z Emaus, by pozostał „z” nimi, Jezus odpowiedział darem o wiele większym: przez Sakrament Eucharystii pozostał „w” nich. Przyjęcie Eucharystii jest wejściem w głęboką komunię z Jezusem. „Wytrwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was” (J 15, 4). Ta relacja wewnętrznego „trwania” w sobie nawzajem, pozwala nam antycypować w jakiś sposób niebo na ziemi. Czyż nie jest to największym pragnieniem człowieka? Czyż nie to było zamierzeniem Boga realizującego swój plan zbawienia? Bóg sprawił, że serce człowieka odczuwa „głód” Jego Słowa (POR. AM 8,11) głód, który zaspokoi tylko pełne zjednoczenie z Nim. Komunia eucharystyczna jest nam dana, byśmy „sycili się” Bogiem na tej ziemi w oczekiwaniu na pełne zaspokojenie w niebie. (...) Obecność Jezusa w tabernakulum winna stanowić jakby biegun przyciągania dla coraz większej liczby dusz w Nim zakochanych, zdolnych przez długi czas słuchać Jego głosu i niemal odczuwać bicie Jego serca.”

(JPII – MANE NOBISCUM DOMINE)

Eucharystio poezjo

Eucharystio poezji Boga i człowieka

poezjo Słowa
pisana krzyżem
na sercu

байдз uwielbiona pieśnią wiary

Poezjo Eucharystii

modlitwo Boga do człowieka

poezjo Słowa
które stało się Ciałem
na moich dłoniach

trzymam Cię jak dziecko
i śpiewam
Twoje Poczucie

Eucharystio
poezjo Boga Człowieka
moja poezjo
poezjo życia

wchodzę w Ciebie

moje oczy patrzą niebem
moje usta mówią niebem
moje serce bije niebem

jestem Tobą

(KS. MARIAN BALICKI)

„Przybyliśmy oddać Mu pokłon”

Ogólnopolskie Czuwanie Odnowy w Duchu Świętym na Jasnej Górze

Pod wałami Jasnej Góry, u stóp Królowej Polski modlitwą uwielbienia i śpiewem prowadzonym przez zespół „Mocni w Duchu” przybyły z całej Polski wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym oddawały należną cześć Bogu.



fol. Ewa Jurkowska

Oddali Mu pokłon i złożyli Mu dary (Mt 2, 11) – katechezę na ten temat głosił wrocławski duszpasterz, koordynator diecezjalny, ks. Stanisław Orzechowski. Pokłon to znak oddania czci i uwielbienia – symbol uszanowania osoby, której się kłaniamy. Trzeba zauważyć te osobę i wiedzieć kim jest. Pokłon wymaga pokory, zauważenia hierarchii. Przyszliśmy do Matki, która trzyma na ręku Chrystusa – prawą ręką pokazuje Go nam. Jemu się kłaniamy. Trzeba się zwrócić w pokłonie całym sobą, całym ciałem i całą duszą. On jest naszym Stwórcą – my tylko stworzeniem. Pokłon jest świadectwem naszej wiary. Słowa znanej nam pieśni oddają sens tego pokłonu.

Kłaniam się Tobie przedwieczny Boże, którego niebo objąć nie może.

Ja proch mizerny, przed Twą moźnością z wojskiem Aniołów kłękam z radością. Tu Stwórcę swego wiarą wyznaję, Kocham serdecznie, pokłon oddaję: cieszę się wielce z Twej Boskiej chwały, Niech Ci się kłania z niebem świat cały.

Pokłon Bogu oddany na początku dnia, zaraz gdy wstanę, układa cały dzień we właściwy sposób. Mużłmanie kłaniają się Allahowi kilka razy dziennie. To im organizuje dzień. Pierwszy pokłon jest o 4.30 – z minaretu słycać śpiew: **Obudźcie się, bo ważniejsza od snu jest modlitwa** – a potem śpiew wzywający do pokłonu słycać jeszcze kilka razy w ciągu dnia.

Kłaniając się Bogu realizujemy prorocstwo Starego Testamentu: „Królowi samemu kłaniasz się – wszystkie narody będą Mu służyły”. Jan Paweł II przez ucałowanie ziemi oddawał cześć Bogu – Stwórcy tej ziemi. Przez ucałowanie, przytulanie się do krzyża JPII dawał nam świadectwo i przykład jak kłaniać się Bogu. W postawie wyrzeczenia się siebie dla nas, służąc ludziom modlitwą, będąc do dyspozycji dla innych, dla Kościoła, wyznając zasadę: „Twoje dobro jest najważniejsze dla mnie” JPII pokazał jak oddawać pokłon Jezusowi. W służbie drugiemu człowiekowi, zwłaszcza bezbronnemu – oddajemy pokłon, wyrzekając się wszystkiego. Mówiąc słowa pełne pokrycia – oddajemy pokłon słowem, czyniąc miłosierdzie – oddajemy pokłon czynem. Jak Mędrzy, którzy „oddali Mu pokłon” (Mt 2, 10–12) – będę mieć radość i błogosławieństwo w miejscu, gdzie mnie Bóg postawi i do czego mnie powoła. Amen (TEKST NIEAUTORYZOWANY – Z NOTATEK MW)

Dzień wcześniej ponad 1200 osób – liderów i animatorów grup modlitewnych spotkało się, by na nowo rozpalic charyzmat otrzymany od Boga dla służby w Kościele.

Ogrom miłości Boga wylanej obficie, niczym niezasłużonej, darmo danej, z miłości do człowieka, niezależnie co on uczynił i jaki jest – to doświadczanie, na które odpowiedzią jest ufne

oddanie Mu życia i wierność w modlitwie uwielbienia. Największą łaską jest pragnienie serca, by Pan Jezus był moim Panem. Aby Bóg mógł nas prowadzić, potrzebna jest nam ufna postawa Maryi: *Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie...* – to odkrycie działania w nas Ducha Świętego. Trzeba nam trwać w uwielbieniu jak Maryja, która była wierna do końca. Patrzyła na mękę Chrystusa nie jak na tragedię, lecz żyła w oczekiwaniu na Jego zmartwychwstanie.

W homilii o. Roman Litwińczuk – Moderator Generalny Ruchu Światło-Życie z Krościenka powiedział:

Naśladować Jezusa to jak On być „dla”, czyli służyć. Jezusowe TAK powiedziane Ojcu – to SERVIAM – idę Ojcu pełnić Twoją wolę. Człowiek, który ma służyć, ulega często pokusie pychy, nie myśli o dawaniu, ale o braniu. Człowiek wcale nie myśli o służbie, ale o władzy, a przecież minister znaczy – sługa. Lekcja służby, jaką daje nam Chrystus – sługa – to umywanie nóg, to miłość do końca, to oddanie swojego życia za nas.

Po przerwie obiadowej rozpoczęły się Koronką do Miłosierdzia Bożego warsztaty tematyczne: Młodzież, Rodzina, Życie wspólnotowe, Prowadzenie grupy modlitewnej, Ewangelizacja, Modlitwa wstawiennicza, Katolicy w mediach. Spotkanie modlitewne zakończył Apel Jasnogórski prowadzony w kaplicy cudownego obrazu przez ks. bpa Bronisława Dembowskiego.

MAŁGORZATA WEDLER

do wielkich dzieł
Bóg wybiera
zwykłego małego człowieka
obdarza wiarą na dziś i na jutro
wkłada w usta słowa dobre jak chleb
i ciepłe jak dłonie matki

do Swoich dzieł wybiera człowieka
który mówi
– ja niczego nie dokonałem
to Pan Bóg

(JADWIGA DEMCZUK)

„PRZYSTANEK” PRZYJACIEL

Czerwiec. Początek wakacji. Te niosą marzenia i plany. Niektórzy wykupili już zapewne turnusy wczasów, kolonie letnie czy obozy dla swych pociech. Będą wśród nas tacy, którzy ze względów finansowych nie wyjadą nigdzie i dlatego nie potrafią cieszyć się z wolnych dni. Są też domatorzy, którzy świadomie wybierają pobyt w domu, aby „pomieszkać”, gdyż praca zawodowa i codzienne zabieganie to wykluczają. Zapaleni działkowicze nie wyobrażają sobie innego urlopu, niż na skrawku własnego zielonego raj.



Wszystkie te osoby jednak coś łączy. Zarówno po wjazdach, jak też po samotni w domu czy działce będą odczuwać potrzebę zatrzymania się przed drugim człowiekiem. Ten „przystanek” ma swoją nazwę: *Przyjaciel*.

W czasach, które narzucają nam ciągle kreowanie siebie na kogoś „naj”, odczuwamy głęboką potrzebę aby zrzucić maskę i po prostu być sobą. Ten komfort psychiczny bycia prawdziwym daje zapewne przyjaźń. Ważną dla mnie definicją przyjaźni jest zasłyszane kiedyś zdanie: *Przyjaciel to ktoś, kto wie wszystko o tobie i nie przestaje cię kochać*.

Każdy, komu dane jest uczestniczyć w autentycznych i szczerych relacjach z drugim człowiekiem, może nazywać siebie szczęściarzem. Nic jednak w życiu nie przychodzi – ot tak, bez wysiłku... Trzeba bowiem zatracenia własnego „ego”, a to znaczy nauczyć się opanowania negatywnych emocji, powstrzymywania od sarkazmu i dokuczliwości. Należy posiąść sztukę cieszenia się z osiągnięć innych, dotrzymywania obietnic, przebaczenia oraz przeproszenia. Wtedy stworzymy podwaliny przyjaźni, którą cechuje bezinteresowność, szczerłość, otwartość, zaufanie, wierność, ofiarność, empatia, troska...

Prawdziwa przyjaźń potrafi pokonać nawet znaczne odległości w przestrzeni i wytrzymać próbę czasu.

Przed paru dniami porządkując swoje szpargały znalazłam wiersz, który dedykowałam swojej przyjaciółce-Cristinie.

jeśli zwątpiłeś
w miłość prostą
siostrzaną
przyjedź na ulicę Roser

tu podają
kawę na spodku nadziei
z cukrem zrozumienia

na ulicy Roser...

Wiersz ten napisałam w Barcelonie w 1997 roku. I z takim samym uczuciem wdzięczności napisałabym go dzisiaj.

Przyjaźń nie zna granic. Banal? Nie. W majowym numerze tegoż pisma ukazało się wspomnienie o zmarłej pani Helenie i wiersz Jej poświęcony. Z obu tekstów emanowała wiara, wyrażona słowami: *duchowo zawsze pozostaniesz z nami...*

„Świętych obcowanie” ma szczególny wymiar jeśli w grę wchodzi relacje przyjacielskie. W moim domu wiszą obrazy Cinty i Rachel. Są one świadectwem bycia kiedyś tam – razem. Obie moje przyjaciółki już nie żyją. Odeszły przerażająco szybko i niespodziewanie. Ich odczucia piękna oraz czas twórczej inwencji zostały utrwalone w obrazach i tym samym przedłużają bycie ze mną...

Ileokroć czytam w Ewangelii Janowej tekst o wskrzeszeniu Łazarza, z jednakową siłą uderzają mnie słowa:

„(...)wzruszył się w duchu, rozrzewnił i zapytał »Gdzieście go położyli?«

Odpowiedzieli Mu: »Panie, chodź i zobacz.« Jezus zapłakał. A Żydzi rzekli: »A oto jak go miłował!«»

Dzięki tym słowom zrozumiałam jak bardzo Jezus cenił przyjaźń.

Podobno miarą przyjaźni może być umiejętność siedzenia obok siebie i milczenia. Jeśli nie odczuwa się wtedy zażenowania i skrępowania to dobry znak... I może zdarzyć się tak:

Bratu
w bukietcie zapachu
wina

w klimacie gestów
bez słów

łyż suszę
w twym wzroku

powrócę

zostaw na oścież
otwarte drzwi
oczekiwania

Dziękuję za przeczytanie tych słów. Być może moja refleksja o przyjaźni pomoże komuś docenić człowieka stojącego obok od lat...

Życmy sobie nawzajem, aby zbliżające się wakacje były czasem „odkurzania” starych przyjaźni i początkiem nowych.

IRENA MARIA MATUSZCZYK

Klub Seniora „U Świętej Rodziny”

Serdecznie zaprasza na spotkanie informacyjne w każdy poniedziałek w godz. 10⁰⁰–12⁰⁰.
Msza św. w intencji Seniorów w pierwszy poniedziałek miesiąca o godz. 10³⁰.

Nie jesteś sam!
Chrystus idzie przez wieki
z każdym pokoleniem,
idzie jako PRZYJACIEL.

Czuwanie przed Zesłaniem Ducha Świętego

Czuwanie w naszej parafii rozpoczęło się o godz. 20.00 zawiązaniem wspólnoty. Pieśniami uwielbienia Boga przyzywaliśmy asystencji Ducha Świętego.

Wykład psychologa dra Henryka Jarosiewicza z Diakonii Kultury Życia na temat cywilizacji miłości w oparciu o nauczanie Jana Pawła II rozpoczęły słowa Ojca Świętego wypowiedziane w Częstochowie na spotkaniu z młodzieżą w 1991 r. Wysłuchaliśmy nagrania sprzed lat, a każde zdanie było ważne i aktualne, godne zapamiętania. Ojciec Święty mówił: *Apel Jasnogórski „Jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam” to wyznanie miłości i odpowiedź na miłość. Miłować to być, pamiętać, to słuchać. Pani Jasnogórska jest nauczycielką pięknej miłości. Czuwam – to staram się być człowiekiem sumienia, nazywać po imieniu dobro i zło, staram się poprawiać i przezwyciężać w sobie zło, dawać opór demoralizacji. Cały naród wiele kosztowała okresowa demoralizacja. „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali” Od nas zależy jaki będzie człowiek dziś.*

Te słowa skierowane są do nas, aby dziś stawić zaporę demoralizacji. Ojciec Święty swoim nauczaniem kładzie fundament pod nową cywilizację, porywa nas do działania. Jest to dla nas problem intelektualny. Benedykt XVI mówi do nas podobnie: *dać opór demoralizacji w Europie, która się stacza, to nasze zadanie.*

Następnie wykładowca mówił nam kim jest człowiek, porównał duszę rośliny, zwierzęcia i duszę ludzką, której istotą jest zdolność samostanowienia, tj. wyboru kim ja mam się stawać. Może ono nas popsuć lub wynieść w górę. Są dwie miłości: zmysłowa (podniecenie) i uczuciowa (wzruszenie). Wzruszenie to zjawisko psychiczne – do głębi nas wstrząsa przeżycie religijne. Naszym zadaniem w związku małżeńskim jest zintegrować te dwie miłości. Każda miłość musi być sterowana i małżonkowie muszą nauczyć się panować nad emocjami. Pary się rozchodzą, gdy pęka jedność zmysłów i uczuć. Zmysły to egoizm, uczucia zaś – egocentryzm. Nie należy ulegać egoizmowi, sterować trzeba duszą tak, by się połączyły zmysły, emocje i uczucia. Tę zdolność trzeba opanować. Cywilizacja życia, miłości to strategia walki i budowania kultury życia. Praktyczne dzieło tego bu-

dowania to Diakonia „Kultury Życia”. Cel diakonii – budowanie „kultury życia”, co oznacza dbałość o to wszystko, co sprzyja życiu, a zwłaszcza o te warunki, które są niezbędne dla rozwoju życia małżeńskiego i rodzinnego. Przygotować trzeba małżonków do pięknej miłości.

Rodziny zaangażowane w budowanie kultury życia spotykają się na PWT, Plac Katedralny 1, gospodarzem jest ks. dr Jerzy Witczak, opiekun duchowy diakonii.

Nie bójcie się brać odpowiedzialności za Kościół!

Bądźcie mężnymi świadkami Ewangelii w rodzinach i w społeczeństwie!

JAN PAWEŁ II

Przyszłość Polski zależy od was i musi od was zależeć. (...)

Dla chrześcijanina sytuacja nigdy nie jest beznadziejna.

Chrześcijanin jest człowiekiem nadziei.

JAN PAWEŁ II

Po półgodzinnej przerwie kontynuowaliśmy czuwanie, śpiewając Panu Bogu pieśni uwielbienia. Wysłuchaliśmy bardzo interesującej katechezy ks. Marka Mekwińskiego o naturze Boga w Trójcy Jedynej i obdarowaniu człowieka, stworzonego z miłości i do miłości.

Następnie miała miejsce adoracja Najświętszego Sakramentu – tylko Bóg i ja.

Modlitwa mistyczna

Wolno dopala się kadzidło czasu

Jest, jak było od początku: Bóg i ja.

(JERZY Ł. KACZMAREK)

Była też okazja do sakramentalnego pojednania – w konfesjonale miłością miłosierną służył opiekun naszej wspólnoty – ks. proboszcz Janusz. O północy została odprawiona Msza św. – liturgia z dnia Zesłania Ducha Świętego, który hojnie nas obdarował, tak jak On sam chce.

Na uroczystość Zesłania Ducha Świętego kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi zgromadzeni na Jasnej Górze napisali List Pastorski: „Ojciec Święty Jan Paweł II – bezcenny i zobowiązujący dar od Boga”. *Mieliśmy wielkie szczęście przebywać w bliskości Człowieka, którego świętość bynajmniej nie oddalała Go od świata, przeciwnie, budził w nas dobro i przekonywał, że droga świętości, uszczęśliwiającej nas samych i błogosławionej dla innych, stoi przed każdym z nas otworem. Jego osobista świętość i wołanie o nasze otwarcie na działanie Ducha Uświęciciela – oto najważniejszy testament Jana Pawła II, o tym przede wszystkim nie wolno nam zapomnieć.* Biskupi przypomnieli nam Dzień Zesłania Ducha Świętego w roku 1979 na Wzgórzu Lecha w Gnieźnie i słowa Ojca Świętego: *czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch Święty tego nie rozrządza, ażeby ten papież-Polak, papież-Słowianin właśnie teraz odsłonił duchową jedność chrześcijańskiej Europy, na którą składają się dwie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu.* Na zakończenie listu zostaliśmy wezwani do *naśladowania Maryi Oblubienicy Ducha Świętego i Matki Kościoła w odmawianiu szczególnie żarliwie w Roku Eucharystii tej modlitwy: Panie, nasz Boże, spraw, aby zgodnie z obietnicą Twojego Syna Duch Święty dał nam głębiej zrozumieć tajemnice Eucharystii i doprowadził nas do całej prawdy.*

ROZDAWAJ MIŁOŚĆ

Rozdawaj miłość pełnymi rękoma!

Miłość jest jedynym skarbem, który mnoży się przez podział, jest jedynym darem, który powiększa się przez rozdawanie, jest jedynym przedsięwzięciem, w którym im więcej się wydaje, tym więcej się zyskuje:

podaruj ją, wyrzucić, rozrzucić na cztery wiatry, opróżnij kieszenie, potrząśnij koszem, wylej z pucharu, a jutro będziesz miał więcej niż dziś.

Diakonia Kultury Życia

Diakonia Kultury Życia (DKŻ) zawiązała się wśród rodzin Kręgów Domowego Kościoła oraz Ekip Notre Dame (EN-D), które przyjęły – jako skierowany do siebie – apel Jana Pawła II o „budowanie »kultury życia«”



Podjęwając diakonię zadaliśmy sobie pytanie: czego mają dotyczyć dzieła przez nas podejmowane i jakie „wzorce kulturowe” chcemy prezentować? W ciągu kilku lat pracy rozważano podjęliśmy następujące tematy:

Moralność seksualna

Pierwszym zadaniem, jakie podejmuje diakonia jest przechowywanie i wdrażanie w życie katolickiej personalistycznej koncepcji miłości małżeńskiej, zawartej w nauczaniu Karola Wojtyły (Jana Pawła II). Chodzi zwłaszcza o pracę „Miłość i odpowiedzialność”, której przedmiotem jest moralność seksualna. Jak stwierdza sam Autor: *trzeba dobrze rozważyć zasady, do których musi się stosować działanie człowieka, gdy jego przedmiotem jest druga osoba.*

W dziele tym pojawia się apel Autora: *...książka liczy na dalsze współautorstwo: liczy na to, że będą ją niejako w dalszym ciągu tworzyć ci, którzy do końca – i w teorii, i w praktyce – przemyślą czy przeprowadzą jej główne sformułowania.*

Tylko w ten sposób można uwolnić rodziny z lęku i bezradności wobec ludzkiej seksualności. Wiążą się z tym kolejne zagadnienia:

Pedagogia wstydlivosti

Przypatrzmy się sytuacji dziewcząt pozabawionych wstydlivosti jako strażniczek ich osobowej i dziewczęcej godności.

[1] *Są one bezsilne wobec agresywnego seksualizmu męskiego, który nieświadomie i bezmyślnie prowokują.*

[2] *Z tą samą naiwnością, z jaką pozwalają się traktować jako przedmiot użycia męskim spojrzeniom, wyobrażeniom i pożądaniam, pozwalają się w dużej mierze traktować potem także w pełni w przedmałżeńskich stosunkach seksualnych.*

[3] *A stąd już tylko jeden krok dzieli je od dna upadku, jakim jest targnięcie się na życie dziecka poczętego nie z miłości, ale z żądzy użycia.*

Współzależność statystyczna takich zjawisk jak zanik wstydu, wzrost stosunków seksualnych przedmałżeńskich i wzrost ilości przerywań ciąży – jest oczywista i nie trudno było by wskazać na zależność genetyczną tych zjawisk.

(KS. FRANCISZEK BLACHNICKI: „PEDAGOGIA WSTYDLIWOCI W ŚWIETLE OSOBY LUDZKIEJ”)

Upowszechnianie tego tekstu i refleksję nad nim uważamy za jedno ze swoich ważnych zadań.

Więź małżeńska

Pojęcie „komunikacji” w naszych konwencjach językowych zostało jakby odebrane od najgłębszego i pierwotnego łożyska znaczeniowego. Wiąże się je nade wszystko ze sferą środków – i to przede wszystkim środków-wytworów, które służą porozumieniu, wymianie, zbliżeniu.

Natomiast wolno się domyślać, że w swoim najgłębszym i pierwotnym znaczeniu „komunikacja wiązała się (i wiąże) bezpośrednio z łożyskiem podmiotów, które „komunikują” na podstawie istniejącej między nimi „komunii”, albo też celem osiągnięcia lub wyrażenia tej „komunii”, która właściwa i współmierna jest tylko dla świata podmiotów-osób (JAN PAWEŁ II)

Współcześnie propaguje się komunikację rozumianą wyłącznie jako technika negocjacji, co prowadzi do spłylenia sensu małżeństwa. Staje się ono kontraktem, umową, a nie wspólnotą dwojga osób skupionych przez dobro wspólne. Propagujemy personalistyczną koncepcję komunikacji małżeńskiej, tj. takiej, która jest służebna urzeczywistnianiu „komunii” małżeńskiej, która jest pomocą w sięganiu do darów sakramentu małżeństwa.

Od kilku lat odbywają się w Jodłowie k. Międzyzylisia rekolekcje specjalistyczne

dla rodzin, organizowane przez Diakonię, poświęcone więzi małżeńskiej i dojrzewaniu do rodzicielstwa. Planowane są również wyjazdy w latach następnych.

Adopcja i tworzenie klimatu dla rodzin zastępczych

Uczestniczymy w dziele duchowej adopcji, jak również podejmujemy adopcję dzieci i otwieranie naszych domów dla dzieci specjalnej troski. Angażujemy się w tworzenie klimatu dla powstawania rodzin zastępczych.

Krzewienie chrześcijańskich obyczajów

Wdrażamy w naszych domach takie elementy życia oazowego jak wspólne jutrznie niedzielne, wspólne śpiewanie i świętowanie. Regularnie organizujemy wyjazdy na „majówki”, na które zapraszamy zaprzyjaźnione małżeństwa, w czasie których dzielimy się swoimi doświadczeniami z zakresu wychowania dzieci do życia w czystości i klimacie umiarkowania. Wyrazem tworzenia »kultury życia« są sylwestrowe bale bezalkoholowe, które organizowane są corocznie w Auli Papieskiego Wydziału Teologicznego.

Praca nad charakterem chrześcijańskim

Podstawą naszej pedagogii jest – oprócz nauczania K. Wojtyły (Jana Pawła II) – „Katolicka Etyka Wychowawcza” Jacka Woronieckiego. Autor ten zachęca do metodycznej pracy nad **charakterem chrześcijańskim** i wskazuje drogi ku temu wiodące.

W ciągu ostatnich 5 lat prowadzimy dzieło o nazwie Akademia Umiejętności Wychowania, poświęcone pedagogicznej pracy rodziców.

Wszystkich zainteresowanych działaniem na rzecz kultury życia serdecznie zapraszamy do Kaplicy Papieskiego Wydziału Teologicznego w trzecią niedzielę każdego miesiąca.
O godz. 16.30 – jutrznia
O godz. 17.15 – dzielenie się życiem
Kontakt: ks. Jerzy Witczak,
tel. 345 38 53,
e-mail: witzcak@pft.wroc.pl
Henryk Jarosiewicz, tel. 342 04 56.
e-mail: henryk@pft.wroc.pl

Z praktyki hospicyjnej

Rosnąca liczba cierpiących ludzi w zaawansowanej chorobie nowotworowej jest wyzwaniem dla służby zdrowia i osób duchownych opiekujących się nimi. Ważnym aktem w tej posłudze jest właściwe, osobowe podejście do cierpiących. Opieka hospicyjna w okresie terminalnym choroby nowotworowej, kiedy cierpiący mają świadomość utraty życia i często zupełnej samotności, ma szczególny charakter i specyficzny przebieg.



Ruch hospicyjny jest w Polsce stosunkowo młody, co nie znaczy, że działania nieformalnych grup hospicyjnych oraz pojedynczych osób nie istniały od dawna. Posługa hospicyjna ma za zadanie stworzenie człowiekowi nieuleczalnie choremu klimatu ułatwiającego dopełnienie w spokoju życia i załatwienie do końca jego ziemskich spraw. Pragnie uwolnić go od przejmującego bólu i poczucia osamotnienia. Udzielając posługi lekarskiej, pielęgnacyjnej czy duszpasterskiej trzeba być blisko przy chorym, umieć odgadywać jego oczekiwania i pragnienia ze słów, gestów, spojrzeń. Prawdziwe zaangażowanie pomaga. Niepotrzebne są wielkie słowa ani gesty. Serdeczny uścisk dłoni, chwila czasu spędzonego razem, dokładne wyjaśnienie czynności leczniczych, diagnozy, pozwoli choremu uwierzyć, że nie jest osamotniony w swoim cierpieniu. Wrażliwy opiekun szybko zrozumie, że cierpiący, a szczególnie ci na granicy dwóch światów, przekazują bardzo ważne duchowe przesłania. Identyfikując się z cierpiącym Chrystusem jako członkowie *Mistycznego Ciała Chrystusa* żyją w cierpiącym Bogu – Jezusie. *Zbawiciel otworzył swo-*

je cierpienia, a człowiek znajduje w Nim własne cierpienia, nasycone nową treścią i nowym znaczeniem

(JAN PAWEŁ II – ORĘDZIE NA II ŚWIĄTY DZIEŃ CHOREGO).

Ponieważ identyfikacja taka związana jest z całą rzeczywistością uczestnictwa w Sakramentach świętych, żywą i ufną wiarą, podkreślić tu należy rangę posługi kapelanów i dogodnego usytuowania kaplic szpitalnych z Najświętszą Eucharystią.

Pozwólmy chorym przychodzić do Jezusa!

Posługa hospicyjna wzbogaca duchowo obie strony, niekiedy chory obdarowuje nas większą wartością, gdyż obcując z prawdziwie cierpiącym, mamy możliwość uświadomić sobie, jaka jest właściwa hierarchia wartości w naszym życiu, zastanowić się nad samym sobą i naszymi relacjami z innymi ludźmi. Ten kontakt prosty i szczery w obliczu śmierci uczy prawdziwej bezinteresowności, miłości, pomaga także zaakceptować własną śmierć i pogłębić wiarę w życie wieczne. W celu uwrażliwienia na godność cierpiącego człowieka, należałoby krzewić postawy hospicyjne u ogółu społeczeństwa.

Niosąc pomoc cierpiącym z powodu choroby nowotworowej w ramach wrocławskiego hospicjum św. Weroniki, starano się kierować następującymi regułami:

- po pierwsze: kochać, ponieważ największą potęgą jest miłość, którą trzeba otoczyć chorego. On musi czuć, że jest nam bliski myślą i uczuciem;
- po drugie: wytworzyć poczucie bezpieczeństwa na wzór „ciepła” i relacji istniejących w domu rodzinnym (jednak bez nadopiekuńczości);
- po trzecie: umieć ofiarować obecność;
- po czwarte: okazać szacunek dla osobowości chorego;
- po piąte: być pomocnym w załatwianiu spraw okolicznościowych, uwal-

nając go od trosk egzystencjalnych i pamiętając, że z pozoru błahe sprawy mogą być dla chorego bardzo ważne;

- po szóste: ułatwić proces uduchowienia i kontaktu z Panem Bogiem. Najpiękniej powyższe reguły streściła chora osoba, mówiąc: *podajcie mi rękę, trzymajcie mnie. Tak, tak jest dobrze, czerpię z was siłę i energię.*

KS. JANUSZ PREJZNER,

KAPELAN KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA LEKARZY POLSKICH, ODDZIAŁ DOLNOŚLĄSKI

Ty Panie wszystko wiesz

Kim jest dla mnie Chrystus? Czy wierzę, że Chrystus jest nadzieją cierpiących?

Wobec Chrystusa nie można być obojętnym. Wyznać, że Jezus Chrystus jest moim Panem i moim Bogiem to nie hasło, ale całe moje życie, w którym wyznaję tę prawdę, że On jest początkiem i końcem i alfą i omegą, Jego są czasy i panowania. Przed Nim każdy z nas zda sprawę z czynków dobrych i złych. Trzeba nam ludziom wierzącym patrzeć na przyszłość przez Chrystusa ...*beze mnie, nic nie możecie uczynić...* (J 15, 5). W to powinniśmy uwierzyć, tego powinniśmy się nauczyć.

Gdy czytam Pismo Święte, gdy modlę się i uczestniczę niemal codziennie w Eucharystii Świętej, zaczynam coraz lepiej rozumieć swoje życie i posłannictwo. Pojęłam, że kiedy pełnimy nowy akt miłosierdzia wobec bliźniego, wtedy nowe tchnienie Ducha Świętego wzbiera w naszej duszy. Wiem, że przyjdzie do mnie Chry-

Przemyśl siebie

Kiedy przeraża Cię łomot życia – zwolnij przemyśl siebie swoje wczoraj, dzisiaj...

szczęście jest jak odchodzący kolor lata co roku powraca, ujawnia się w blasku słońca

serce człowieka najpełniej rozkwita dobrymi uczynkami rozdając radość – rośnie w miłość.

(HILDEGARDA FILAS-GUTKOWSKA)

stus i zapyta czy ja Go kocham więcej niżli ci inni, czy ja kocham więcej niżli tamci, którzy przychodzą ze zbolałym sercem, cierpiącym ciałem, z troską o nieuleczalnie chore dziecko, o umierającą matkę?

Czy ja będę mogła kiedykolwiek powiedzieć Chrystusowi – *nie pytaj mnie Panie trzeci raz, przecież Ty wiesz, Ty wszystko wiesz?*

Ty wiesz, że Cię kocham, że kocham Cię w drugim człowieku, który przychodzi do mnie po poradę z nadzieją, że zdołam mu pomóc. Jakże często myślę, że tak po ludzku to nie mam mocy, aby uzdrowić jego życie, albo przeprowadzić przez ciemności umierania. Wiem, że wtedy muszę pozwolić sobie na luksus udania się na „pustynię” i w ciszę, aby móc powiedzieć: *O błogosławiona ciszo, w której słyszę głos Pana! O błogosławione nieprzespane noce, w których czuję obecność Boga!* Człowiek w ciszy może się zamysleć nad sobą, usłyszeć serce i sumienie, choć tego się boi.

Dziękuję Ci Panie za te chwile ciszy, za spotkania z Tobą i samym sobą. Po modlitwie i zasluchaniu się w ciszy wracam do ludzi lepsza, napełniona tą ciszą i pokojem.

Ze świadomości wielkiego obdarowania zrodziła się wdzięczność w mym sercu za dar wiary, za Chrystusa, za sp otkanie z Jego Namiestnikiem – Piotrem naszych czasów Janem Pawłem II Wielkim. Słowami Psalmu *Chcę błogosławić Pana w każdym czasie, chcę wystawiać nieustannie Jego imię..., Uwielbiajcie ze mną Pana, imię Jego wspólnie wywyższajmy.*

LUDWIKA SADOWSKA

Daj nam Panie ciszę
w której uwiednie grzech
Daj nam Panie odwagę
by słowo Twoje nieść

Daj nam Panie Twej siły
by powstać w każdy dzień
Daj nam Panie mądrości
byśmy widzieli sens

Daj nam Panie nadzieję
której nie zgasi zło
Daj nam Panie Twą miłość
byśmy wydali plon.

MACIEJ WOŁODKO

Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy Polskich Oddział Dolnośląski zaprasza **25 czerwca 2005 r.** na III Krajową Konferencję na temat: **„Rodzina w Polsce i w Unii Europejskiej”**, która odbędzie się w auli Papieskiego Fakultetu Teologicznego. W programie:

9:00 – 10:00 Eucharystia ze Słowem Bożym; celebryje J.E. ks. arcybiskup prof. Marian Gołębiowski – Metropolita Wrocławski, w Katedrze Wrocławskiej

10:30 – 10:50 „Rodzina w Objawieniu Bożego Słowa” – Ks. prof. Ryszard Kempiak SDB

10:50 – 11:10 „Rodzina w ustawodawstwie konstytucyjnym w Polsce” – Prof. Krystian Complak, Wydział Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego

11:10 – 11:30 „Wychowawcze znaczenie tradycji” – Prof. Tadeusz Gerstenkorn – emerytowany profesor Uniwersytetu Łódzkiego

11:30 – 12:30 Anioł Pański oraz występ chóru z parafii Św. Rodziny pod dyr. Tadeusza Chołoniewskiego – przerwa na kawę

12:30 – 13:00 „Zagrożenie rodziny na świecie według społecznej nauki Kościoła Jana Pawła II” – Ks. Prof. Stanisław Paszkowski – PFT

13:00 – 14:00 Dyskusja z udziałem dra A. Zięby, dr. W. Stefan nt. „Przeciwdziałania zagrożeniom rodziny w Polsce”. Redakcja noty do Parlamentu i Episkopatu. Podsumowanie spotkania.

14:00 – 14:30 Na zakończenie konferencji – uroczystość poświęcenia Krzyża Pokutnego za Nienarodzonych na cmentarzu przy ul. Smętnej we Wrocławiu (Biskupin).

Organizatorzy Konferencji:

Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy Polskich Oddział Dolnośląski – prezes prof. Ludwika Sadowska

Dekanalny Ośrodek Wspierania Rodziny przy parafii św. Rodziny – ks. dziekan Janusz Prejzner

Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu

Dolnośląska Izba Lekarska we Wrocławiu

Chrystus nadzieją cierpiących

Syn Boży cierpiał aż do śmierci włącznie, nie po to, by ludzie mogli nie cierpieć, lecz by ich cierpienia były podobne do Jego cierpienia (GEORGE MACDONALD).

Cierpienie Ojca Świętego zawiera głęboki sens tajemnicy Chrystusa, Jego męki, śmierci i zmartwychwstania. To nie przypadek, że Matka Chrystusa, której całkowicie zawierzył Papież („Totus Tuus”) przeprowadziła go przed tron Boga, aby wstawiał się za nas nieustannie. Obecna cisza i milczenie Papieża, który odszedł do Pana w Wigilię Miłosierdzia Bożego wskazuje na fakt, że tylko Jezus jest nadzieją – dla świata i dla mnie.

Od dzieciństwa cieszyłam się dobrym zdrowiem. Jedynie od czasu do czasu trafiały mi się sportowe kontuzje. Doświadczałam jednak cierpienia psychicznego i duchowego przez pijaństwo w rodzinie; po prostu przez grzech bliskich, a także przez mój osobisty grzech. Szu-

kając rozwiązania problemu cierpienia, sensu życia, pielgrzymowałam kilka razy pieszo na Jasną Górę. W 1981 r. w trzecim dniu pielgrzymki z Wrocławia do Częstochowy skręciłam nogę i znalazłam się w szpitalu. Miałam operację kolana. W czasie 1,5 miesięcznego pobytu w szpitalu codziennie odwiedzał nas ksiądz. Była to dla mnie okazja do spotkania się z Jezusem Eucharystycznym. W tym nowym dla mnie doświadczeniu odkrywałam coraz bardziej głód Boga, a szukając sensu życia, szukałam Boga.

W 1982 r. trafiłam do Krościenka na rekolekcje oazowe. Było to dla mnie przełomowe wydarzenie. Tutaj po raz pierwszy w życiu doświadczyłam osobowego spotkania z Bogiem. Uwierzyłam, że Miłosierny Ojciec przebacza mi mój grzech, grzech moich bliskich, udziela mocy do przebaczenia oraz że Jezus jest moim jedynym Zbawicielem, który oddał za mnie życie, *który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie* (GA 2, 20).

Podjęłam świadomą decyzję oddania swojego życia Jezusowi Chrystusowi, aby On nim kierował i uznałam Go za mojego Pana i Zbawiciela. Od tam już 23 lata trwam na drodze formacyjnej Ruchu Światło-Życie i coraz bardziej odkrywam, że największą chorobą człowieka, moją chorobą, jest grzech. Często wołam do Boga słowami psalmisty:

Zmłuj się nade mną, Boże, w łaskawości swojej,

w ogromie swej litości zglądź nieprawość moją.

Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego.

(Ps 51, 1-2)

W 1990 r. w Bernie uczestniczyłam w międzynarodowym ekumenicznym kongresie ewangelizacyjnym pod hasłem „Jezus nadzieją dla Europy”. W gronie ok. 5 tys. osób przez kilka dni w atmosferze radości, modlitwy, podczas konferencji, nabożeństw, rozmów i spotkań uświadamialiśmy sobie, że po opadnięciu „żelaznej kurtyny” Europa przede wszystkim potrzebuje Chrystusa. Tylko w Nim bowiem jest nadzieja na zbudowanie prawdziwego pokojowego współistnienia tak różnych narodów na tym kontynencie. Po Kongresie często przypominało mi się to doświadczenie radości. A słowa „Jezus nadzieją dla Europy” i „Jezus moją nadzieją” motywowały mnie do dalszego życia.

Przed kilkoma miesiącami zaczęłam niespodziewanie chorować. Badania wykazały, że jest to guz złośliwy jelita grubego i konieczna jest operacja. 29 września w Święto Świętych Archaniołów miałam duży, kilkugodzinny zabieg. Dotarła do mnie

egzystencjalnie prawda o śmierci. Modlitwa do Jezusa, mojego jedynego Pana i Zbawiciela, stała się dla mnie teraz szczególnym umocnieniem. W głębi duszy trwało we mnie wołanie: „Jezu, ufam Tobie”. W szpitalu doświadczyłam bardzo dobrej opieki lekarzy i całego personelu. Szczególnie jednak ważne stało się dla mnie w tym trudnym momencie wsparcie rodziny, wspólnoty, przyjaciół, a najważniejszym ich darem – modlitwa, a zwłaszcza codzienna modlitwa przez wstawienie Sługi Bożego ks. Franciszka Błachnickiego – Założyciela Ruchu Światło-Życie, dzięki któremu otrzymałam dar żywej wiary.

Po dwutygodniowym pobycie w szpitalu byłam przez 6 miesięcy leczona chemioterapią. Był to dla mnie szczególnie trudny czas. Zwłaszcza na początku źle psychicznie znosiłam chorobę, a w trakcie kursów chemioterapii miałam różne fizyczne dolegliwości. Moi bliscy, przyjaciele, kapłani pomogli mi przyjąć postawę uległości wobec tego Bożego planu dla mnie. Uczylałam się ufnej modlitwy; prosiłam o uzdrowienie jak dziecko, ale jednocześnie powierzałam się Panu Bogu, który lepiej wie, co jest dla mnie najlepsze, bo ON jest MIŁOŚCIĄ. Modliłam się koronką do Miłosierdzia Bożego z rodziną i wraz z „Radiem Maryja”. Czytane rozważania z Dzienniczka św. s. Faustyny pomogły mi zrozumieć, że cierpienie ma sens dla ratowania dusz. Uświadamiali mi to też kapłani i osoby z mojej wspólnoty, którzy prosili o modlitwę, ufając, że modlitwa cierpiącego ma szczególną wartość.

Ostatni etap mojego leczenia chemioterapią przypadł na okres Triduum Paschalnego i Oktawę Wielkanocy. W szczególny sposób doświadczałam w tym czasie bliskości Chrystusa. Liturgia Godzin oraz Nabożeństwa Liturgiczne Triduum pomagały mi jeszcze pełniej odkrywać i przeżywać prawdę, że **Chrystus jest jedyną nadzieją człowieka cierpiącego**.

W Wielki Czwartek w czasie Mszy św. Wieczerzy Pańskiej szczególnie doświadczyłam jedności z cierpiącym Papieżem Janem Pawłem II, o którym kapłan w homilii powiedział, że odprawiał Mszę św. w swoim ciele i swojej krwi, bo po raz pierwszy nie celebrował Eucharystii w Bazylice św. Piotra. W Wielki Piątek wybrzmiało w moim sercu wołanie: AVE CRUX, SPES UNICA. Cisza Wielkiej Soboty pozwoliła mi odczuć głęboko jak moja dusza pragnie Boga, Chrystusa, jak bez Niego życie nie ma sensu. W Niedzielę Zmartwychwstania wołałam razem ze św. Pawłem: *Gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, daremna byłaby nasza wiara* (POR. 1 KOR 15, 17), *śpiewałam Zmartwychwstał Pan, Alleluja!* i radowałam się tą Tajemnicą w gronie najbliższych.

Słowo Boże i nauczanie Kościoła pomagają mi lepiej, niż ja sama potrafię, wyrazić moją nadzieję, którą pokładałam w Chrystusie.

A teraz w czym mam pokładać nadzieję, Panie?

W Tobie jest moja nadzieja!

(...)

Usłysz, o Panie, modlitwę moją

i wysłuchaj mego wołania.

Na płacz mój nie bądź głuchy,

bo tylko gościem jestem u Ciebie,

przechodniem, jak wszyscy moi przodkowie. (Ps 39, 8.13)

Życie wiary w relacji do Chrystusa oraz życie we wspólnocie, relacje z ludźmi pomagają mi każdego dnia odkrywać prawdę, że jestem w drodze do pełnego zdrowia, do życia pełnego i obfitego, które jest w Jezusie Chrystusie.

Przedemną są jeszcze badania po zakończeniu chemioterapii. Mam jednak mocną i ufną nadzieję, że moje życie i moje zdrowie są w ręku miłującego Boga, który wie, co jest dla mnie najlepsze i stale modłę się: „**Jezu, ufam Tobie**”.

ALEKSANDRA

W swoim Orędziu na tegoroczny Światowy Dzień Chorego Ojciec Święty Jan Paweł II napisał:

„celem tego dnia jest także pobudzenie do refleksji nad pojęciem zdrowia, w swym najpełniejszym znaczeniu wskazującym również na sytuację, w której człowiek żyje w harmonii z sobą samym oraz z otaczającym go światem. (...) Antynomia, jaką wydają się tworzyć cierpienie i radość, zostaje zniesiona dzięki przynoszącemu pociechę działaniu Ducha Świętego. Przysposabiając nas do tajemnicy Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, już teraz Duch otwiera nas na radość, która osiągnie swą pełnię podczas uszczęśliwiającego spotkania z Odkupicielem. W rzeczywistości istota ludzka nie pragnie jedynie dobrego samopoczucia fizycznego lub duchowego, lecz „zbawienia”, które wyraża się w pełnej harmonii z Bogiem, z samym sobą oraz z ludzkością. Do tego celu dochodzi się jedynie przez tajemnicę męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa”.



Kronika parafialna - maj 2005 r.

2 maja – kolejną, comiesięczną Mszę św. w intencji członków Klubu Seniora sprawował ks. prałat Stanisław Pikul. Po Mszy św. odbyło się spotkanie w Klubie, na którym prof. Antoni Siewiński wygłosił prelekcję o świętowaniu rocznicy uchwalenia konstytucji 3 Maja. Spotkanie zakończono pieśnią „Witaj majowa jutrzeńko”.

3 maja – w licznej asyście księży i kombatantów, pocztów sztandarowych i orkiestry Wojska Polskiego w Katedrze wrocławskiej pod przewodnictwem JE abpa Mariana Gołębiowskiego odprawiona została o godz. 13.00 Msza św., w której także uczestniczyli przedstawiciele naszej parafii wraz z pocztami sztandarowymi kombatantów. W naszym kościele odbył się po nabożeństwie majowym koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu chóru „Rodzina”.

7 maja – z okazji 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej odbyło się w kościele ewangelickim przy ul. Partyzantów nabożeństwo ekumeniczne.

8 maja – w bazylice św. Elżbiety z okazji 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej odprawiona została Msza św. pod przewodnictwem J.E. kard. Henryka Gulbinowicza, z udziałem ostatniego Prezydenta na uchodźstwie – S. Kaczorowskiego i Prezydenta miasta Wrocławia – R. Dudkiewicza. W intencji wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym została odprawiona Msza św. przez jej opiekuna ks. proboszcza Janusza. Ucztę duchową pogłębiły najnowsze utwory poetyckie prof. Anny Zawadzkiej. W siostrzanej parafii pw. św. Faustyny zorganizowany został po wieczornej Mszy św. koncert gitarowy Marka Długosza. „Przeboje gitary klasycznej” wysłuchali także zaproszeni parafianie św. Rodziny.

12 maja – w intencji niedzielnych solenizantów: ks. prałata Stanisława Pikula i o. proboszcza Stanisława Golca została odprawiona Msza św. koncelebrowana przez księży naszego Dekanatu. Liturgię uświetnił zespół muzyczno - wokalny „Magnificat” z Moskiewskiej Akademii Muzycznej.

14 maja – w wigilię uroczystości Zesłania Ducha Świętego odbyło się czuwanie zakończone Mszą św. o północy.

15 maja – po raz pierwszy przyjmując Ciało Chrystusa w pełni uczestniczyło we Mszy św. 46 dzieci. Życzymy trwałej komunii z Eucharystycznym Jezusem i szczęścia z Jego obdarowania. Kolejną katechezę na temat: „Rodzina w Objawieniu” głosił podczas wszystkich Mszy św. ks. dr Ryszard Kempik.

Jako dziękczynienie za pontyfikat Ojca Świętego Jana Pawła II zorganizowany został z inicjatywy naszego ks. proboszcza Janusza osiedlowy koncert charytatywny. Organizatorami koncertu byli: Rada Osiedla Biskupin, Sępólno, Bartoszowice, Dąbie, Akcja Katolicka oraz parafie Wielkiej Wyspy: Świętej Rodziny, św. Faustyny i MB Pocieszenia. Koncert dedykowany Ojcu Świętemu JP II z okazji Jego 85 rocznicy urodzin pomyślany był jako modlitwne spotkanie. Odbywał się na skwerze przed ewangelickim kościołem na Sępólnie, gdzie w muszli koncertowej występowały zespoły młodzieżowe: Grupa Gospel „Hand of God”, Kwartet Smyczkowy Wrocławskiej Akademii Muzycznej, zespół „Agnus Dei”, Schola Odnowy w Duchu Świętym i Duszpasterstwa Młodzieży „Nazaret” przy parafii św. Rodziny. Solistami byli: Małgorzata Kławińska – gitara klasyczna oraz ks. Zdzisław Madej – śpiew. Na koncert złożyły się utwory religijne, przeplatane słowem kapłanów – o. Stanisława Golca i ks. Janusza Prejznera. W drugiej części koncertu nadane zostały fragmenty homilii Ojca Świętego, wygłoszone do młodzieży, oraz w Jego wykonaniu odśpiewana modlitwa „Ojczy Nasz”.



Wspólnie śpiewano ulubioną pieśń oazową Ojca Świętego – „Barwę”. O godz. 21.37 – godzinie odejścia Ojca Świętego, uczczono Jego pamięć chwilą milczenia. To modlitwne spotkanie zakończyła pieśń „Boże coś Polskę”. Gorące słowa podziękowania należą się wszystkim organizatorom i wykonawcom koncertu, zwłaszcza ludziom młodym. Specjalne podziękowania kierowane są do pani Teresy Rosiak – wicedyrektor XIX Gimnazjum im. Zbigniewa Herberta; oraz do młodzieży za przygotowanie dekoracji.

16 maja – w drugi dzień święta Zesłania Ducha Świętego Mszę św. dla wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym odprawił ks. Grzegorz Tabaka – opiekun młodzieży w parafii św. Faustyny. Wspólnota Żywego Różańca wraz ze swym opiekunem ks. Witoldem odbyła pielgrzymkę do Sanktuarium MB Dobrej Rady w Sulistrowiczkach. Podczas majówki, z wielkiej radości obcowania ze sobą i z miłości do Stwórcy tej przepięknie kwitnącej, pachnącej przyrody – powstały słowa majowej piosenki:

Moje kwiaty pachną cudnie – rano, wieczór i w południe.
 A te były, jakie były, do serca się przytuliły.
 W moich oczach radość świeci, spokój ducha także mam.
 A piosenkę wiatr poniesie tam, gdzie zechce,
 gdzie kwiat rośnie, gdzie maj, gdzie maj.

18 maja – w dniu 85 rocznicy urodzin Ojca Świętego JP II, a także z okazji 70 rocznicy śmierci Naczelnika Państwa Polskiego Józefa Piłsudskiego nasi parafianie uczestniczyli we Mszy św. w kościele pw. św. Wojciecha u oo. dominikanów.

19 maja – całodzienna, jak w każdy czwartek, adoracja Najświętszego Sakramentu w kaplicy MB Częstochowskiej i uroczysta Koronka do Miłosierdzia Bożego o godz. 15.00. Po wieczornej Mszy św. odbyło się spotkanie Wspólnoty Miłosierdzia Bożego.

20 maja – jak w każdy trzeci piątek miesiąca została odprawiona Msza św. wotywna o Miłosierdziu Bożym, po której przed wystawionym Najświętszym Sakramentem odśpiewano Koronkę, polecając Bogu wcześniej zgłaszane intencje.

Klub Seniora zorganizował wycieczkę-pielgrzymkę do Krzeszowa, do sanktuarium MB Łaskawej, gdzie uczestniczono we Mszy św. Następnie nawiedzono kościół św. Józefa oraz Mauzoleum Piastów. Po smakowitym obiedzie u ss.elżbietanek seniorzy udali się do Chełmska Śląskiego, gdzie wysłuchano prelekcji na temat uprawy i przetwórstwa lnu oraz obejrzano zabytkowe, o ciekawej architekturze Domy Tkaczy – 11 Apostołów. Ciekawostką wyprawy był Kochanów, gdzie znajduje się zachowany z czasów średniowiecza kamienny stół sędziowski z siedziskami. Krótki spacer w parku zdrojowym w Szczawnie Zdroju zakończył miłą wycieczkę.

20–22 maja – odbyły się ogólnopolskie rekolekcje i pielgrzymka na Jasną Górę pracowników Służby Zdrowia pod przewodnictwem ks. prof. Edwarda Stanka z Krakowa.

21 maja – Stowarzyszenie Ruch Kultury Chrześcijańskiej Odrodzenie zorganizowało jednodniową pielgrzymkę – ma-

jówkę w Kotlinę Kłodzką. Zwiedzano mało znane zabytkowe sanktuaria na trasie: Wrocław–Kłodzko–Stary Wielisław – wzdłuż doliny Dzikiej Orlicy – Nowa Bystrzyca–Zalesie–Niemojów–Wrocław.

Na Jasnej Górze odbyło się ogólnopolskie czuwanie grup modlitewnych Odnowy w Duchu Świętym. Uczestniczyła w nim także nasza wspólnota.

22 maja – nasi parafianie, księża neoprezbiterzy: Adrian Kosiński i Krzysztof Noworytło odprawili o godz. 12.30 Mszę św. Prymicyjną i udzielili błogosławieństwa prymicyjnego.

25 maja – Klub Pielgrzyma zorganizował wyjazd do Watykanu i Bawarii, gdzie przewidziano pobyt w mieście urodzin papieża Benedykta XVI.

26 maja – w święto Bożego Ciała po Mszy św. o godz. 9.00 wyruszyła procesja jednocząca wiernych Wielkiej Wyspy. Pierwszy ołtarz przygotowali parafianie św. Faustyny, drugi ołtarz nasza wspólnota, a dwa następne przygotowali parafianie MB Pocieszenia. Przez oktawę Bożego Ciała procesje z Najświętszym Sakramentem odbywały się wokół kościoła.

29 maja – nasz parafianin – ojciec Tomasz Sławiński odprawił Mszę św. Prymicyjną i udzielił wiernym prymicyjnego błogosławieństwa.

Po Mszy św. o godz. 16.00 wszystkie kochane Mamy zostały zaproszone z okazji ich święta na montaż słowno-muzyczny przygotowany przez wspólnotę Dzieci Maryi.

I znów w Świeradowie...

Po półrocznej przerwie członkowie Klubu Seniora, korzystając z promocji, a także mając w pamięci miły jesienny tydzień w Świeradowie-Zdroju, przebywali ponownie na turnusie wypoczynkowym w rezydencji „Marzenie”. Atmosfera wyjazdu i pobytu różniła się bardzo od poprzedniej, ponieważ był to czas wielkich narodowych rekolekcji. Wyjeżdżaliśmy w tydzień po pogrzebie ukochanego Ojca Świętego, jeszcze w okresie żałoby po Nim. Pomimo żalu i smutku było w nas ogromne poczucie wdzięczności i dumy, że dane nam było żyć w czasie Jego pontyfikatu. Przewodnicząc Kościołowi On nas jednoczył, a także pouczał i upominał. Modliliśmy się w intencji Jana Pawła II, a także o wybór nowego papieża i z niecierpliwością oczekiwaliśmy na ukazanie się białego dymu nad Kaplicą Sykstyńską. Już w drugim dniu naszego pobytu usłyszeliśmy wiadomość o wyborze kard. Józefa Ratzingera na kolejnego następcę św. Piotra – Benedykta XVI, który daje nadzieję na kontynuowanie drogi wytyczonej przez swego Wielkiego poprzednika. Bogu niech będą dzięki!

Nasza wyprawa rozpoczęła się po-
bytem w Strzegomiu. Tu nawiedziliśmy

XIV-wieczny kościół pw. św.św. Piotra i Pawła, który w roku 2000 uzyskał tytuł Bazyliki Mniejszej. Historię kościoła, w którym króluje MB Strzegomska przedstawił nam w bardzo ciekawy sposób proboszcz parafii – ks. prałat Stanisław Siwiec, który pasterzuje tu od ponad 30 lat. W jego wypowiedziach czuło się wielkie zaangażowanie i ogromną dbałość o tą wspaniałą świątynię. Dla niej przecież poświęcił tyle lat swego życia.

Przed Bazyliką, pod pomnikiem Jana Pawła II modliliśmy się aby Ojciec Święty powiększył grono świętych.

Udało nam się w Strzegomiu zobaczyć kaplicę pw. św. Antoniego Padewskiego, wkomponowaną w stare mury obronne, a także kościół pw. św. Barbary (przejęty z XV-wiecznej synagogi), w którym mieszkańcy mogą modlić się na wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu.

Ze Strzegomia udaliśmy się nad jezioro Pilchowickie koło Jeleniej Góry, gdzie w 1912 roku wybudowano potężny zbiornik, powstały wskutek spiętrzenia wód Bobru.

Pobyt w Świeradowie-Zdroju urozmaicony był kilkoma ciekawymi wypadami w pobliskie okolice. Zwiedzaliśmy w Kowarach park miniatur zabytków Dolnego Śląska. Realizacja pomysłu wykonania zminiaturyzowanych kościołów,

pałacyków wysokości do 1,5 m, uliczek dolnośląskich miasteczek w myśl „ocalić je od zapomnienia” wymaga ogromnej cierpliwości, mrówczej pracy i oczywiście sporych nakładów finansowych. Z biegiem czasu będzie ich przybywać, ale już dzisiaj warto oglądać te cudowne, przy których z wielką starannością, artyzmem i precyzyjną dokładnością odtworzono mnóstwo szczegółów architektonicznych. Twórcy pomysłu podają zwiedzającym bardzo ciekawie ich opisy i historie.

Mieliśmy również okazję zwiedzić stary młyn wodny z końca XIX wieku w Czerniawie Zdroju, wysłuchać historii jego powstania oraz smakować przepyszny chleb ze smalcem i czarnuszką, pieczony z wyrabianej tu mąki.

Kilka osób zwiedziło XIII – wieczny bogaty zamek Czocha i zaporę na jeziorze Złotnickim, a część osób zaprawionych bardziej turystycznie, udała się na Stóg Izerski, gdzie przy nieco mroźnej, ale słonecznej pogodzie, podziwiano piękną panoramę górską i... potężne kilkumetrowe zwały śniegu. W schronisku można było rozgrzać się doskonałą herbatą z rumem. Degustacja pstrąga z rusztu – specjału regionu oraz miły wieczorek pożegnalny z udziałem gospodarzy rezydencji – zakończył nasz kolejny udany pobyt w Świeradowie.

ANNA DADUN-SĘK

Papieże mojego życia

Z mojej pozycji osiemdziesięcioletniego Polaka jako przeciętnego katolika widzę jak w tym okresie od mego dzieciństwa do późnej starości, toczy się historia Kościoła i zmieniają się prowadzący go papieże.

Pontyfikat Piusa XI (1922–1939)

2 lutego konklawe (52 kardynałów), 5 lutego wybór Piusa XI (Achilles Ratti) – nuncjusz papieski w Polsce – nie opuścił Warszawy w sierpniu 1920 roku. W 1925 roku Polska podpisała Konkordat ze Stolicą Apostolską.

Pontyfikat Piusa XII (1939–1958)

2 marca konklawe (63 kardynałów). Wybór Piusa XII (Eugenio Pacelli) – (o ile dobrze pamiętam) – nuncjusz papieski w Niemczech.

Pontyfikat Jana XXIII (1958–1963)

25 października konklawe. Wybór Jana XXIII (Angelo Giuseppe Roncalli) 2 grudnia 1962 r. – rozpoczęcie Soboru Watykańskiego II

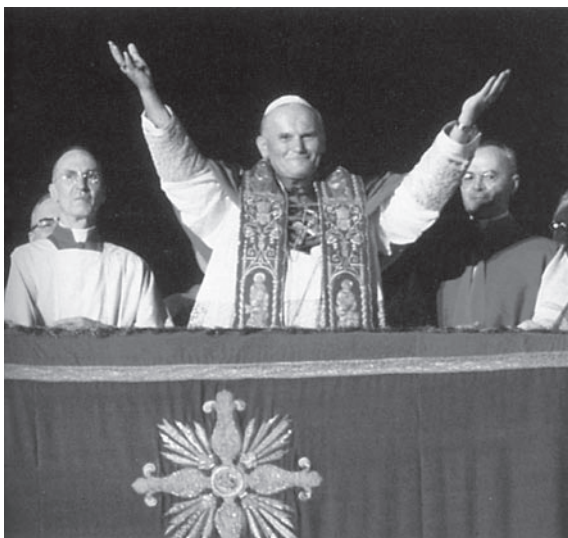
Pontyfikat Pawła VI (1963–1978)

7 czerwca konklawe (82 kardynałów) 21 czerwca wybór Pawła VI (Giovanni B. Montini). Kontynuacja obrad Soboru Watykańskiego II, zamknięcie obrad 8 grudnia 1966 r.

Pontyfikat Jana Pawła I (1978)

26 sierpnia konklawe. Wybór Jana Pawła I (Albino Luciani). Zmarł nagle w 33 dniu pontyfikatu.

Pontyfikat Jana Pawła II (1978–2005)



14 października konklawe. 16 października wybór Jana Pawła II (Karol Wojtyła). Słowianin – nasz Wielki Rodak.

Zmarł w sobotę 2 kwietnia o 21.37, w wigilię Święta Miłosierdzia, które ustanowił.

Na świadomości narodowej trzech pokoleń Polaków nasz Ojciec Święty pozostawił niezatarty ślad.

Siew

ziarna słów
 rzucane latami
 w twarze z marmuru i stali
 pozbiierał
 poeta z Wadowic
 a nie wybierał łatwych dróg
 gdy całował beton lotniska
 Duch Święty
 zwyciężył na placu
 i odnowił oblicze ziemi
 (JANUSZ DARIUSZ TELEJKO)

W tysiącletniej historii naszej mieliśmy wiele sytuacji, które zdecydowały o tym, jacy teraz jesteśmy. Z perspektywy przeciętnego polskiego zjadacza chleba zapamiętałem, ucząc się polskich dziejów – zaledwie kilka wielkich wydarzeń, które wpłynęły na naszą tożsamość lub przyniosły nam chwałę:

- Przypuszczalnie 14 kwietnia w Wielką Sobotę A.D. 966, najpewniej w Poznaniu, nastąpił chrzest Mieszka I i jego domu. Dokonał go kapłan przybyły do Polski w orszaku Dobrawy.

- Świetne zwycięstwo armii sprzymierzonych Polski i Litwy nad wojskami krzyżackimi 15 lipca w 1410 roku. Rycerstwo polskie pod wodzą Władysława Jagiełły śpiewało przed bitwą „Bogurodzicę”, jak pisze Jan Długosz.

- Jedna z największych szarż husarii polskiej ze wzgórza Kahlenberg przyniosła pod wodzą Jana III Sobieskiego odsiecz Wiedniowi obleganemu przez Kara Mustafę. Działo się to 12 września 1683 roku.
- 3 maja 1791 roku pogodzone polskie Stany Sejmowe uchwaliły

tysiąc lat temu

tysiąc lat temu
 były pierwsze chrzciny
 i pierwszy krzyż wkopano w ziemię
 ziemi dano imię
 Polska

znaczyło to tyle
 nie waz się nigdy
 odrzucić kamienia
 który ciebie trafił
 bo z krzyza słychac
 przebac im

zło dobrem zwyciężaj
 a nieprzyjacioły
 zawojuj miłością
 tak my rośli
 na tej ziemi co jest nasza
 sumienie w sumienie
 Polska

miecze nasze z prawdy
 granice tylko do obrony
 Jurandy i Wołodyjowscy
 Leszczyńskie i Maksymiliany
 tacy urosli na tej ziemi co jest nasza
 sumienie w sumienie
 Polska

O. ANDRZEJ MADEJ

jedną z pierwszych na świecie, a pierwszą w Europie Konstytucję, jako ostatni zryw upadającej I Rzeczypospolitej.

- 15 sierpnia 1920 roku Armia Polska pod wodzą marszałka Józefa Piłsudskiego uratowała naszą Ojczyznę i Zachodnią Europę przed zalewem komunizmu na dwadzieścia lat.
- I wreszcie jesteśmy 2 czerwca 1979 roku na Placu Zwycięstwa w Warszawie, gdzie Naród usłyszał historyczne słowa: **Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi** To były słowa modlitwy, którą Bóg wysłuchał na naszych oczach. To był pierwszy cud, jaki widziałem w swoim życiu.
- A potem ostatni kwietniowy Wielki Tydzień Polaków zapamiętany przez nas różnie. Trudno mi pisać, co czułem, gdy bił „Zygmunt”. Do końca mego życia będę słyszeć pożegnalną Litanię do Wszystkich Świętych i powtarzające się w niej słowa „ora pro eo”.

(Flisak)

Droga na pożegnanie

Najważniejszą podróżą w moim życiu, stała się, z potrzeby serca, pielgrzymka do Rzymu, aby pożegnać naszego Ukochanego Ojca Świętego. Towarzyszyli mi moi najbliżsi – mąż i córki. Podróż autokarem była czasem ciszy i czuwania. Był to czas na przemyślenie, zadumę, refleksję oraz modlitwę – tą cichą, a także wspólnotową, która nas w jakiś sposób jednoczyła....



Pan Bóg w swej nieskończonej dobroci pozwolił nam dojechać bez żadnych przeszkód na parking na przedmieściach Rzymu, a potem wyruszyliśmy podmiejskim autobusem do centrum, aby dotrzeć jak najbliżej Placu św. Piotra. Pan nas prowadził – znał nasze pragnienia.

Stojąc pierwsi przy bramkach zamkniętych ulic prowadzących do Placu, czuliśmy potrzebę zjednoczenia w modlitwie i czuwaniu w tym miejscu do rana, z nadzieją, że zostaniemy wpuszczeni dalej. Plac wokół nas oraz skrzyżowanie i pobliskie ulice zamieniały się powoli w jedną wielką noclegownię. O świcie – szum powstających, zryw oczekujących, że już wpuszczają... Na wpeł świadomie – popychani w korytarz prowadzący do celu, dostrzegamy w prześwicie rozłożystych palm znajome okna – czuję już jakby przedśrodek nieba! Ojcze! Jesteśmy tuż pod Twoimi oknami – jakże one bliskie sercu – zawsze tęskniłam za tym miejscem koło fontanny, gdzie gromadziły się rzesze – w moich marzeniach często tu stałam, pod Twoimi oknami... A teraz jesteśmy tu wszyscy. Chwała Ci Panie! Świat jeszcze nie widział tak

wielkiej rzeszy polskich serc razem! W jedności z całym światem wołamy: Santo subito!

Stojąc z Twym wizerunkiem uniesionym do góry – chcę dosięgnąć nieba i powiedzieć Najwyższemu Bogu, że byłeś Jego najwierniejszym sługą: „sługą – sług”, aż po krzyż, do końca swoich dni! Nasze podziękowanie i hołd wyrażamy w tym trudzie pielgrzymim tu, na placu św. Piotra w Rzymie.

W Twojej intencji przyjęliśmy dar Eucharystii, a swoją wdzięczność w jedności z innymi wyrażamy oklaskami i skandowaniem: „Jan Paweł Wielki, Jan Paweł Święty”! Ojcze Święty, dziękujemy za Twój pontyfikat, za świadectwo wiary i życia w Jezusie Chrystusie przez bezgraniczne, całkowite zawierzenie Maryi, Jego Matce: „Totus Tuus”.

Z nadzieją spotkania w Domu Ojca Niebieskiego, gdzie mieszkań jest wiele, mówimy Ci: „do widzenia, do zobaczenia”... „Arrivederci Papa Giovanni Paolo”. Pożegnania nadszedł czas... Ewangelię – Twoją Księgę Życia zamknął podmuchem wiatr.

Przed wielu laty, wpatrzony w wizerunek Jasnogórskiej Madonny, dziękowałeś Jej za to, że jesteśmy Polakami. Wołając z mocą: „Nie lękajcie się”, „Sursum Corda” – podniosłeś nas z kolan, a nasze serca zwróciły się ku Niebu... Ojcze Święty! To dzięki Tobie czuję się dumna, że jestem Polką!

I nadszedł czas naszego powrotu – niebo rozpląkało się na dobre, gdy zmęczeni, ale bardzo szczęśliwi wyruszaliśmy do Ojczyzny.

Jeszcze teraz słyszę dźwięki dzwonu. On wciąż bije..., a ja nieustannie nucę i nie mogę przestać: „Polska żegna Cię, Polska kocha Cię, Polska dziękuje Ci”. Tak śpiewałam w 2002 roku w Kalwarii Zebrzydowskiej i na Krakowskich Błoniach, nie dopuszczając wówczas myśli, że to ostatni raz jesteś na ojczyściej ziemi....

Nigdy przedtem, i myślę, że już w ogóle nigdy, nie będę się czuła w Rzy-

mie tak dobrze jak wówczas, kiedy zagnałam naszego Ojca Świętego – Papieża, Polaka – Wielkiego i Świętego Rodaka.

Wróciliśmy do domu. Na koniec dnia, przy zapalonych świecach stanęliśmy do Apelu, by podziękować...

Ta dziękczynna modlitwa nie ustaje, trwa nadal...

Ukochany Ojcze Święty, jesteśmy pewni, że *stoisz teraz w oknie Domu Ojca i widzisz nas i nam błogosławisz.*

Wierzmy mocno, że Bóg w swej nieskończonej dobroci dał Ci w Niebie pokój z widokiem na góry, które tak szczególnie ukochałeś...

MIROSLAWA CHACZKO-WŁOŚNIEWSKA
Z RODZINĄ

Pielgrzymka

Odpędzani
od lat
od siebie
ginący
z oczu
własnych

znaleźliśmy się oto
pod drogowskazem
bezsronnego krzyża

wracamy do siebie
z czterech stron
rozłąki

co za spotkanie
to nie tłum
to każdy
pomnożony
przez wszystkich

to nasza liczba mnoga
liczbą wspólną się staje

(JERZY FICOWSKI)

Byłeś nam prawdą, wolnością,
miłością
Roli Twej jaśniej nie sposób określić,
Gdy serca ludzkie skażone wrogością
Czyż można w nich jeszcze miłość
Twą pomieścić! (...)

Odszedłeś, zostawiając wielką pustkę
i poruszyłeś nią nasze sumienia
Życie nie kończy się – jest jedynie
przejściem
w inny, lepszy świat naszego istnienia.

(JERZY KWAŚNIEWSKI)

Świat cały się modli

W sobotę, 9 kwietnia 2005 roku o godz. 16.00 została odprawiona w intencji Ojca Świętego JP II w języku polskim Msza św. żałobna w Brompton Oratory pod przewodnictwem ks. prałata Tadeusza Kukli, Rektora Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii. Na organach grał Ryszard Bielicki, organista kościoła na Devonii. Homilię wygłosił ks. prałat Tadeusz Kukla.

Za pośrednictwem Bożej Matki i Królowej Polski, zanoszono do Boga gorące prośby:

- Krystyna Mochlińska – Prezes IPAK modliła się za Kościół Święty, za Jego Zmarłego Pasterza JP II, który ukazywał wiernym drogę do zbawienia, nawołując od początku swojego pontyfikatu: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi”;
- Zbigniew Matuszewski, Ambasador RP – dziękując Bogu za Papieża – Nauczyciela, który wyjaśniał i wier-

- nie interpretował prawdę nadprzyrodzoną – prosił o wierność prawdzie w naszym życiu na co dzień;
- Aleksandra Podhorodecka – Prezes PMS wstawiała się za wszystkimi pokoleniami, aby biorąc za wzór Papieża Modlitwy, uczyły się bezgranicznego zaufania Bogu, który jest bogaty w miłosierdzie;
- Jan Krasnodębski z Fundacji Jana Pawła II – prosił o obdarowanie pokojem Papieża JP II, który całemu światu głosił Ewangelię Pokoju i Pojednania;

- Barbara Orłowska z SPK oddawała w opiekę Maryi, Królowej Polski nasz Naród. JP II był Synem Polskiej Ziemi. Ziemię tę ukochał i przeszedł po kamieniach Jej dziejów. Z Jej korzeni ofiarował światu wszystko co najlepsze;
- Artur Rynkiewicz ze Zjednoczenia Polskiego modlił się o wsparcie mocą Ducha Świętego kardynałów zgromadzonych na konklawe;
- Anna Gębska z Harcerstwa prosiła, by Polacy przebywający poza krajem byli wiernymi świadkami Chrystusa i godnie reprezentowali swoją Ojczyznę w krajach zamieszkania;
- Kamila Klepacka, przedstawicielka młodzieży modliła się za zebranych w tej Świątyni, aby umieli wiernie wprowadzać w codzienne życie nauki JP II.

(Z LONDYNU NADESŁAŁ MARCIN SĘK)

Święty Antoni Padewski



Urodził się w 1195 roku w Lizbonie. Na chrzcie św. otrzymał imię Ferdynand. Jako młody chłopiec wstąpił tu do zakonu kanoników regularnych św. Augustyna, a następnie przeniósł się do klasztoru w Coimbrze. W 1219 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Zaprzagnął zostać misjonarzem w Afryce, aby głosić Ewangelię Maurom. Skłonił go do tego udział w pogrzebie męczenników franciszkańskich, którzy ponieśli śmierć w Afryce. Nawiązał więc kontakt z zakonem franciszkańskim i zmienił imię na Antoni. Ciężka choroba zmusiła go jednak do powrotu do Europy. W Asyżu, gdzie w 1221 roku odbywała się kapituła generalna zakonu franciszkanów,

spotkał się z założycielem zakonu – św. Franciszkiem. Czas pobytu we Włoszech wykorzystał na studia, zwłaszcza Pisma Św. i pogłębienie życia wewnętrznego. Cechowała go ascetyczna postawa oraz wielki plastyczny dar wymowy, który gromadził na jego kazaniach tłumy wiernych. Poświęcił się pracy duszpasterskiej i kaznodziejskiej i wkrótce został generalnym kaznodzieją zakonu. Odwiedzał liczne miejscowości, głosząc Słowo Boże, upominając ludzi i wzywając do pokuty. Opatrzność Boża wyposażyła go w liczne charyzmaty: dar uzdrawiania, wskrzeszania umarłych, dar prorocstwa oraz rzadki dar bilokacji. W latach 1225–27 przebywał w południowej Francji. Po powrocie został prowincjałem zakonu franciszkanów. Zdobył uznanie papieża Grzegorza IX, który polecił mu głosić kazania dla pielgrzymów przybywających do Rzymu. W tym czasie powstały jego „Kazania niedzielne” i „Kazania na święta”. Wkrótce Antoni zrzekł się funkcji prowincjała i osiadł w Padwie. Wycieńczony ciężką chorobą zmarł 13 czerwca 1231 roku w wieku 36 lat. W niecały rok po śmierci, ze względu na liczne cuda i łaski, jakich doznawali wierni przy jego grobie, został zaliczony w poczet świętych przez papieża Grzegorza IX. We Włoszech, a zwłaszcza w Padwie, Rzymie i Sienie czczony jest

po prostu jako *il Santo* – Święty. W Padwie wzniesiono na przełomie III i IV wieku potężną bazylikę w stylu romańskim, w której znajduje się piękna kaplica z grobem świętego, odwiedzanym do dziś przez jego czcicieli. Miejscami kultu są także Lizbona i Tuluza, gdzie w roku 1890 powstało dzieło znane pod nazwą „Chleb św. Antoniego”. W Polsce św. Antoni należy do najpopularniejszych świętych, są liczne kościoły pod jego wezwaniem, a w Wieliczce znajduje się wykuta w soli kaplica. W 1946 roku został ogłoszony przez papieża Piusa XII Doktorem Kościoła. Jest patronem rzeczy zagubionych i spraw trudnych. Przy grobie świętego w roku 1981, w 750-lecie jego śmierci, modlił się nasz Ojciec Święty Jan Paweł II.

A.DADUN-SĘK

Ty masz wysoko oczy,
Tam gdzie śpiewa skowronek.
Więc widzisz, gdzie się toczy
Zagubiony pierścionek.
A że masz w ręku małego
Chrystusa,
Dojrzyś, kto kona w lęku
I skąd czyha pokusa.
Twój brunatny samodziół
Widzę. Idziesz po niebie.
Popatrz, gdzie się zapodział,
Bo zgubiłem sam siebie.
Niech się święci chwala Twoja,
Niech się znajdzie zguba moja. Amen
JAN LECHOŃ

Pożegnanie Pawła Styrzuli

W błogosławionym śnie, wieczny odpoczynek daj, Panie, spoczywającym sługom Twoim i uczyni im wieczną pamięć.



6 maja, w przeddzień swych 46 urodzin zmarł Paweł Styrzula – współpracownik naszej redakcji, twórca szaty graficznej pisma „U Świętej Rodziny”. Wraz z żoną Urszulą współredagował nasze pismo, wykonywał skład i przygotowywał do druku. Był też „redakcyjnym fotografem”. Wiele zdjęć z życia parafii zamieszczonych na naszych łamach to dzieło Pawła. Współpracował z nami ponad dwa lata, aż do czasu, gdy ciężka choroba nie pozwoliła mu na dalszą pracę.

Paweł urodził się 7 maja 1959 roku we Wrocławiu w parafii Św. Karola Boromeusza prowadzonej przez ojców franciszkanów. Tam poznawał Pana Boga, uczył się, za przykładem św. Franciszka, kochać świat i każdego człowieka. Był ministrantem, lektorem i kantorem, muzykiem i śpiewakiem młodzieżowego zespołu muzycznego, animatorem ruchu Światło-Życie, liderem Duszpasterstwa Akademickiego, współtwórcą młodzieżowego teatru EXODUS, w którym pracował jako organizator, aktor, ale przede wszystkim kompozytor większości utworów muzycznych wykonywanych w spektaklach. Tam też spotkał i pokochał Ulę, która została jego żoną. Mają dwóch synów: Mateusza (23 lata) i Szymona (13 lat). W sierpniu br. świętowaliby Srebrne Gody.

W latach 80., w czasie stanu wojennego, współpracował z Ośrodkiem Katechezy Audiowizualnej przy Kurii Metropolitarnej. Pomagał w prowadzeniu „podziemnej” katechizacji, co łączyło się z narażaniem na szykany ze strony władz. Z projektorem filmowym wędrował po Polsce, wyświetlając „zakazane” filmy: „Quo Vadis”, „Jezus z Nazaretu”, „Brat Słońce, Siostra Księżyc” (o św. Franciszku).

Kilkakrotnie uczestniczył jako juror w festiwalu piosenki religijnej w Górze Klasztornej oraz brał udział w festiwalach muzyki cerkiewnej w Hajnówce. Całe swoje życie zawodowe związał z muzyką – śpiewał tenorem lirycznym, o ciepłym i barwnym brzemieniu.

Po ukończeniu Szkoły Muzycznej II stopnia studiował na Akademii Muzycznej we Wrocławiu na wydziałach: wokalnno-aktorskim i pedagogiki wokalne.

W 1980r. rozpoczął pracę w Chórze Polskiego Radia i Telewizji pod dyr. Edmunda Kajdasza, którego uważał za swojego mistrza. Od 1990r. śpiewał w chórze Cantores Minores Wroclawiensis. Współpracował z większością wrocławskich chórów: Cantilena, Opery Wrocławskiej, Filharmonii, Politechniki i Akademii Muzycznej.

Chociaż śpiewał przed ludźmi, zawsze śpiewem wielbił Boga. Najpełniej dawał temu wyraz śpiewając w Chórze Męskim Cerkwi Prawosławnej „OKTOICH”, którego powstanie w 1991 roku zainicjował wspólnie z prawosławnym księdzem o. Grzegorzem Cebulskim. W zespole śpiewają wierni Kościołów: Prawosławnego i Rzymskokatolickiego. W ciągu 15 lat Chór uczestniczył w ogromnej ilości spotkań ekumenicznych z udziałem hierarchów obu Kościołów. Do najważniejszych należą modlitwy z Papieżem Janem Pawłem II i dostojnikami Kościołów Chrześcijańskich podczas Kongre-

su Eucharystycznego we Wrocławiu, spotkanie z Patriarchą Konstantynopola Bartłojem I w Częstochowie oraz spotkanie z Patriarchą Moskwy i całej Rusi Aleksym II w Moskwie, któremu Paweł wręczył kopię ikony MB Częstochowskiej.

O ciekawym życiu Pawła wielu z nas dowiedziało się dopiero, słysząc serdeczne słowa pożegnania i wspomnienia o wzajemnej współpracy, które podczas uroczystości pogrzebowych wygłosili ks. Jerzy Rasiak, ks. Krzysztof Stosur i ks. mitrat Eugeniusz Cebulski.

Ks. proboszcz Janusz Prejzner powiedział:

Nielatwe jest pocieszenie w tak wielkim bólu! Ale nie chodzi tu o ludzką pociechę. Bóg dotyka serca naszego i łagodzi jego ból przypominając: „Jam jest zmarłych wstanie i życie. Wierzący we Mnie będzie żyć, choćby umarł” (J 16,28).

Nie ma „ostatniej posługi” kiedy darzymy zmarłych trwałą modlitewną pomocą. Przez modlitwę utrzymamy w Bogu łączność z naszymi zmarłymi; przez modlitwę podamy im pomocną dłoń.

Wsluchując się w słowa Bożego pocieszenia pożegnaliśmy Pawła modlitwą Kościoła Zachodniego oraz modlitwą Kościoła Wschodniego wyśpiewaną przez chór OKTOICH i prawosławnych przyjaciół Pawła.

Dziękujemy Ci Pawle za Twój śpiew, Twoje zaangażowanie w redakcyjną pracę.

Niech Pan da Ci pokój i radość w Domu Ojca!

REDAKCJA



Z ksiąg parafialnych

W maju 2005 r.

– sakrament Chrztu św. przyjęli:

Mateusz Marek Dworak
Nina Zofia Jabłońska
Maciej Nawara
Szymon Leon Stępień
Paweł Przemysław Kulczycki

– odeszli do Pana:

Zofia Ziomek
Barbara Sampołowska-Maj
Stanisława Skalska
Paweł Styrzczała
Teresa Szczygieł
Jerzy Kotliński
Artur Bańkowski
Józef Tomczak
Janina Szymanowska
Kazimierz Urbanik



III Krajowy Kongres Eucharystyczny

18–19 czerwca 2005 r.

Warszawa, Plac Teatralny

Sobota

18.00 – uroczyste nieszpory eucharystyczne

21.00 – Msze święte w kościołach archidiecezji warszawskiej

Niedziela

10.00 – uroczysta Msza święta kongresowa

Wykłady na temat Eucharystii w radiowych rozgłoszeniach katolickich w Polsce.

Możliwość zwiedzenia miejsc religijno-patriotycznych w Warszawie.

PORZĄDEK MSZY ŚW. W PARAFII ŚW. RODZINY

Niedziele i święta

Kościół parafialny:

7.00, 9.00, 10.30 (dla dzieci), 12.30 (suma), 16.00 (dla małych dzieci z rodzicami), 18.00, 20.00 (dla młodzieży i studentów).

Dni powszednie

7.00, 9.00, 18.00 (nabożeństwo czerwcowe o 17.30)

W pierwsze niedziele o 7.00 Msza św. za zmarłych członków Żywego Różańca.

W pierwsze poniedziałki Msza św. (w kaplicy domu parafialnego):
o 10.30 w intencji członków Klubu Seniora, o 19.30 w intencji wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym.

W środy o 18.00 Msza św. z nowenną do MB Nieustającej Pomocy.

W czwartki o 15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego.

W czwartki o 20.00 Msza św. dla młodzieży (w kaplicy domu parafialnego).

W pierwsze czwartki miesiąca o 18.00 Msza św. w intencji Rycerstwa Niepokalanej oraz modlitwa przed Najświętszym Sakramentem w intencji duchowieństwa i nowych powołań kapłańskich i zakonnych.

W piątki o 18.00 Msza św. do Miłosierdzia Bożego z wystawieniem relikwii św. Faustyny.

W drugie piątki miesiąca o 18.00 Msza św. w intencji wspólnot parafialnych. Po Mszy św. spotkanie animatorów grup z ks. proboszczem.

W trzecie piątki miesiąca o 18.00 Msza św. przebłagalna za grzechy nasze i świata całego oraz za rodaków za granicami kraju, aby wierni Bogu, polskim tradycjom rozślawiali dobre imię ojczyzny – Polski.

W pierwsze soboty miesiąca o 18.00 Msza św. w intencji członków Żywego Różańca, Radia Maryja, Radia Rodzina, TV Trwam, w obronie życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci.

Adoracja Najświętszego Sakramentu

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca na zakończenie Mszy Świętych (z wyjątkiem Mszy św. o godz. 20.00) oraz **od 19.00 do 20.00**.

W każdy czwartek od 9.30 do Mszy św. o 18.00 (w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej).

Spowiedź święta

Codziennie podczas każdej Mszy św. i w każdy czwartek **od 14.30 do 15.30**

KANCELARIA PARAFIALNA

Czynna w dni powszednie od poniedziałku do piątku od 15.00 do 17.30, w soboty od 10.00 do 10.30.

Dyżury księży:

poniedziałek, wtorek – ks. proboszcz Janusz;

środa, czwartek – ks. Roman;

piątek, sobota – ks. Witold.

Ks. proboszcz przyjmuje w poniedziałki i wtorki od 15.00 do 17.30.

„U ŚWIĘTEJ RODZINY” – miesięcznik parafii św. Rodziny we Wrocławiu

Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętej Rodziny, ul. Monte Cassino 68, 51-681 Wrocław, tel. 348 32 30. **Redakcja:** Anna Dadun-Sęk (sekretarz redakcji), ks. Janusz Prejzner, Ludwika Sadowska, Antoni Siewiński, Anna Spich, Małgorzata Wedler (red. naczelny). **Współpracują:** ks. Witold Hyla, Tadeusz Pałasz, Halina Pierścioneł, ks. Roman Siewiera, Krystyna Skurdo, Stanisław Wołczaski. **Opiekun:** ks. prałat Stanisław Pikul.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Propozycje i uwagi prosimy przekazywać do kancelarii parafialnej lub Klubu Seniora.

Kochajcie wasze kapłaństwo! Bądźcie mu wierni do końca! Umieście dostrzec w nim ów ewangeliczny skarb, za który warto „dać wszystko”.

JAN PAWEŁ II

Naszym Drogim Prymicjantom:

w uroczystym dniu przyjęcia

SAKRAMENTU KAPŁAŃSTWA

oraz sprawowania

PIERWSZEJ OFIARY EUCHARYSTYCZNEJ

w rodzimej parafii pw. Świętej Rodziny

składamy serdeczne życzenia

wszelkich Łask Bożych w posłudze

IN PERSONA CHRISTI.

Niech Jezus Chrystus obdarzy Was mocą

i błogosławieństwem,

głębką wiarą oraz otwartością na drugiego człowieka,

niech wspomaga we wszystkich poczynaniach

i w pracy duszpasterskiej.

Szczęść Wam Boże!

W imieniu kapłanów i wiernych w naszej parafii

Redakcja

Moje Credo

Wierzę, że życie nie jest przygodą, którą można przeżywać według zmieniających się prądów mody, ale pełnym zapału wypełnianiem planu, jaki Bóg ma w stosunku do każdego z nas: planu miłości, która przemienia nasze ludzkie życie.

Wierzę, że największą radością człowieka jest spotkanie z Jezusem Chrystusem, Bogiem-Człowiekiem. W Nim wszystko – nędza ludzka, grzechy, historia, nadzieja – nabiera nowego wymiaru i znaczenia.

Wierzę, że człowiek może się odrodzić do prawdziwego i godnego życia w każdym momencie swojej egzystencji.

Wypełniając do końca wolę Bożą może nie tylko stać się wolny, ale także zwyciężać zło.

THOMAS MERTON.

*Poznacie Prawdę,
a Prawda Was wyzwoli!* (J 8,32)



Z prośbą o pamięć
w modlitwie

ks. Adrian Kosendiak

Wrocław – 2005
Na progu kapłańskiej posługi,
wdzięczny Bogu za dar powołania,
z całego serca błogosławię wszystkim,
wśród których wzrastałem
i Tym, do których Kościół mnie posła.

*„... będziesz miłował bliźniego
jak siebie samego.”* (Kpł 19,18)



*Panie, ucz mnie
wciąż kochać
człowieka.*

Wdzięczny za dar kapłaństwa
prosi o modlitwę
i błogosławi

ks. Krzysztof Noworytto

Wrocław – 2005
Rodzicom, Bratu, Rodzinie,
Przyjaciołom, Tym, wśród których
wzrastałem i wszystkim, których
stawiasz Boże na mojej drodze
– Bądź nagrodą.

*„Każda dolina zostanie wypełniona,
każda góra i pagórek zrównane,
drogi kręte staną się prostymi,
a wyboiste drogami gładkimi!
I wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże.”*

(Łk. 3. 5-6)



*„Przyjdźcie do Mnie wszyscy,
którzy utrudzeni i obciążeni jesteście,
a Ja was pokrzepię”.*

(Mt 11,28)

Tomasz Słowiński
dominikanin

Wrocław – Kraków 2005

Błogosławię i proszę o modlitwę.